GRATIS

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 2 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 210

Zwycięskie natarcie

koreańskiej Armii Ludowej w centrum i na skrzydłach frontu

Wojska amerykańskie nadal „wycofują się na z góry upatrzone pozycje"

LONDYN (PAP). — Wieczorne depesze Agencji Reutera z dnia 31 lipca określają sytuację w Korei jak następuje:

Na południowym odcinku frontu koreańskie wojska ludowe natarły z pełną siłą i — jak już poprzednio donoszono — **zajęły miasto Czindżu** — punkt węzłowy na wybrzeżu południowym. Na drodze do amerykańskiego przyczółka mostowego w porcie Pusan, **koreańskie wojska ludowe kontrolują obecnie linię komunikacyjną Czindżu-Koczang, przy czym to ostatnie miasto znajduje się również w ich ręku.**

Nacisk wojsk ludowych wzmógł się silnie na odcinku na wschód od Koczangu.

Komunikat sztabu Mac Arthura oświadcza, **że punkt ciężkości ofensywy północno-koreańskiej przeniósł się z odcinka centralnego na południe kraju.**

Według oceny obserwatorów zagranicznych, przebywających w koreańskiej kwaterze głównej Mac Arthura, **główna akcja wojsk północno-koreańskich rozwija się obecnie wzdłuż drogi przybrzeżnej do Pusan.** Po wycofaniu się z Czindżu, nazywanego „bramą wypadową" do Pusan, Amerykanie utworzyli nową linię obronną, na której będą starali się powstrzymać napór wojsk północno-koreańskich.

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło 31 lipca w Phenjan komunikat, stwierdzający, że na wszystkich odcinkach frontu Armia Ludowa kontynuuje zaciekłe walki z Amerykanami. **W toku tych walk wojska ludowe złamały opór nieprzyjaciela na południowy wschód od Hwangan, zdobywając bogate łupy.**

NOWY JORK (PAP) — Korespondent Agencji Associated Press stwierdza, że wojska północno-koreańskie prowadzą skoordynowane natarcie w centrum frontu i na skrzydłach.

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera donosi, że w ponie działek wylądowały w południowej Korei nowe wojska amerykańskie, przybyłe po raz pierwszy bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych. Korespondent nie podaje liczebności tych wojsk i nie wskazuje miejsca ich wylądowania.

MAC ARTHUR NA FORMOZIE

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, **na Formozę przybył w poniedziałek gen. Mac Arthur.** Celem jego pobytu na Formozie miało być udzielenie instrukcji w sprawie obrony tej wyspy. Obserwatorzy zagraniczni przypuszczają też, że **Mac Arthur omawiał sprawę ewentualnego wykorzystania w Korei wojsk Czang Kai-szeka.**

B. DORADCA POLITYCZNY LI SYN MANA DEMASKUJE AGRESORÓW AMERYKAŃSKICH

PEKIN (PAP). — Wychodzący w Phenjan dziennik „Mindżu Czosen" zamieścił artykuł b. doradcy politycznego Li Syn Mana — **Mun Hak Wona,** który ujawnia kulisy amerykańskich przygotowań do agresji w Korei.

Mun Hak Won stwierdza, że **Dulles przybył w czerwcu do Korei Południowej specjalnie w tym celu, aby zorientować się w sytuacji i udzielić Li Syn Manowi rozkazu rozpoczęcia bratobójczej wojny. Dulles** — pisze autor artykułu — **przybył do Korei na specjalne zaproszenie Li Syn Mana, który pragnął przy tej okazji omówić z Dullesem sprawę rozpoczęcia wojny domowej. Na naradzie wyższych wojskowych amerykańskich w Tokio omawiano przede wszystkim sprawę terminu i metod prowadzenia wojny w Korei oraz sprawę zalegalizowania okupacji Formozy.**

Według planu Mac Arthura wojska amerykańskie miały do końca lipca zająć Formozę. W tym celu konieczne było rozpętanie wojny bratobójczej w Korei, która mogłaby się stać pretekstem do okupowania Formozy. Dlatego też wojna w Korei powinna była rozpocząć się w lipcu. Na naradzie w Tokio agresywny plan Mac Arthura został zatwierdzony.

Strajk generalny przeciw królowi-kolaboracjoniście trwa z nie słabnącą siłą

Napięta sytuacja polityczna w Belgii

Robotnicy przystępują do marszu na zamek Leopolda III

BRUKSELA (PAP). — Strajk generalny belgijskiej klasy robotniczej trwa w dalszym ciągu. Przebieg krwawych zajść w gminie leodyjskiej Grace Berleur, o których już donosiliśmy, był następujący:

Walończycy, wbrew zakazowi gubernatora prowincji leodyjskiej, wzięli masowy udział w wiecu, zorganizowanym w niedzielę po południu przez jednościowy komitet strajkowy w Brace Berleur. Przybyły na miejsce oddział żandarmerii aresztował przywódców komitetu strajkowego. Gdy manifestanci zażądali wypuszczenia na wolność aresztowanych, dowódca oddziału żandarmerii wydał rozkaz strzelania do tłumu. **Padły trzy salwy, skierowane na oślep w tłum. Na bruku pozostało trzech zabitych i kilku ciężko rannych.**

Kiedy wieść o brutalnej napaści policji dotarła do Brukseli, obiegając lotem ptaka dzielnice robotnicze, silne wrażenie ogarnęło strajkujących i pod naciskiem rosnącego wzburzenia o 2 nad ranem, Rada Ministrów postanowiła odbyć nadzwyczajne posiedzenie. Klerykalny rząd wyraził chęć podjęcia rozmów z prawicowymi przywódcami socjalistycznymi, którzy natychmiast wyrazili na to zgodę.

Tymczasem **w prowincjach walońskich** (Liege, Namur, Charleroi i Tournai) **trwa w dalszym ciągu w 100 proc. powszechny strajk generalny.** W prowincjach flamandzkich rozwija się solidarnościowy ruch strajkowy, w którym biorą udział pracownicy portów, robotnicy zatrudnieni w ciężkim i średnim przemyśle, oraz pracownicy zakładów użyteczności publicznej. **W Gandawie** strajkują tramwajarze, pracownicy elektrowni i gazowni. **W Brukseli** unieruchomione są wszystkie gałęzie przemysłu, zamknięta została rzeźnia, wzbronione jest używanie prądu elektrycznego przez teatry i kina. **Stan wyjątkowy ogłoszony został przez władze w Liege, Namur i Brukseli.**

Zapowiedziany na wtorek marsz na Brukselę — głosi komunikat Generalnej Konfederacji Pracy — **od będzie się wbrew zakazowi wstępu do stolicy i gmin podstołecznych, wydanemu przez gubernatora Brabancji.**

Jednakże koła postępowe stolicy utrzymują, że wobec wyraźnych konszachtów i zakulisowych machinacji prawicowych przywódców socjalistycznych z klerykałami jest bardzo prawdopodobne, iż rzucą oni hasło wstrzymania się od marszu i będą dążyli do złamania strajku.

W poniedziałek przed obiadem miały miejsce w śródmieściu stolicy starcia między strajkującymi a żandarmerią. Dokonano licznych aresztowań, w tym byłego **deputowanego komunistycznego Dispy'ego.** Komitet strajkowy w Liege wezwał do tworzenia grup obrony przeciwko prowokacjom żandarmerii.

Donoszą z Liege, że **zmobilizowani przez rząd rezerwiści odmawiają stawienia się do koszar.**

Dzienniki brukselskie podają, że **samolotom cywilnym wzbroniony został lot nad zamkiem w Laeken, który stanowi rezydencję króla. Wokół pałacu patrolują liczne oddziały żandarmerii, a w parku zamkowym znajdują się gotowe do strzału tanki i działa armatnie.**

Jak wynika z relacji dzienników, sprowokowane przez reakcyjny rząd wypadki, spowodowały straty w wysokości 600 milionów franków belgijskich.

Jak wynika z głosów prasy, atta che wojskowy ambasady amerykańskiej w Brukseli, pułkownik Armstrong przekazał premierowi „życzenie" rządu amerykańskiego w przedmiocie wszczęcia rokowań z socjalistami.

Z dalszego rozwoju wydarzeń wynika, że zarówno socjaliści, jak i klerykałowie zastosowali się do dyrektywy amerykańskiej.

W niedzielę w nocy rozpoczęły się pertraktacje między premierem Duvieusartem, Leopoldem III i prawicowymi przywódcami socjalistycznymi. W rezultacie tych rozmów, jak podano nieoficjalnie, skłoniono Leopolda III do „tymczasowego przekazania uprawnień królewskich następcy tronu, księciu Baldwinowi, a król oświadczył, że **opuści Belgię".**

Jak donosi dziennik brukselski „La Derniere Heure", przewiduje się utworzenie przez następcę tronu trójpartyjnego rządu koalicyjnego, na który przedstawiciele liberałów katolików, a również prawicowych socjalistów wyrazili już zasadniczo zgodę.

Bohaterska walka ludu belgijskiego

Reakcja belgijska zawiodła się, sądząc, że uda jej się bezkarnie przemycić na tron króla - faszystę, Leopolda. Masy pracujące Belgii w sposób zdecydowany zareagowały na powrót do Belgii wczoraj hitlerowskiego, a dziś waszyngtońskiego agenta.

W Belgii wybuchł strajk generalny, który przybrał niespotykane dotąd w kraju rozmiary. W wielkich miastach stanęły fabryki, kopalnie i huty. Port w Gandawie jest nieczynny. W Antwerpii dziesiątki statków czekają na rozładowanie. Większość pociągów stoi. Aż do odwołania zawieszone zostały loty samolotów komunikacyjnych na niektórych liniach. Ramię przy ramieniu w jednolitym froncie wystąpili robotnicy belgijscy bez różnicy przekonań politycznych, komuniści, socjaliści, bezpartyjni.

Sytuacja ta do tego stopnia zatrwożyła belgijską reakcję, że postanowiła ona uciec się do jak najostrzejszych środków walki przeciwko belgijskim masom pracującym. Rząd chadecki sprowadził z Niemiec belgijskie oddziały okupacyjne, odwołał wszystkie urlopy w wojsku i podwyższył stan niektórych jednostek wojskowych do poziomu wojennego, co pociągnie za sobą mobilizację niektórych roczników. Zebrania publiczne zostały zakazane. Jednocześnie w wygłoszonym orędziu radiowym premier belgijski zagroził zastosowaniem jak najenergiczniejszych metod walki.

Rząd belgijski, wierny wykonawca zleceń Waszyngtonu, stara się opanować sytuację z jednej strony przy pomocy gwałtów i bestialstw, a z drugiej, uciekając się do prób dogadania się z liberałami i z socjaldemokratami w sprawie intronizacji Leopolda.

Socjaldemokraci belgijscy w przeciągu 4 lat dzielących Belgię od chwili, gdy król — zdrajca pod ochroną hitlerowskich bagnetów opuszczał kraj, by następnie szukać pomocy u imperialistów amerykańskich, nigdy nie wysuwali zasadniczych zastrzeżeń przeciwko powrotowi Leopolda. Uprawiali przez cały ten okres politykę lawirowania, zmierzającą do wprowadzenia w błąd belgijskich mas pracujących, co do ich rzeczywistej postawy w sprawie królewskiej. Zamiary te nie powiodły się. Masy ludowe Belgii, do głębi wzburzone powrotem króla - zdrajcy, widząc w tym fakcie bezpośrednią groźbę faszyzacji kraju, wystąpiły zdecydowanie i walczą bohatersko w obronie swych praw.

Jak pisze „L'Humanite", „Spaak i jego wspólnicy nie mają wyboru, gdyż rozmiar ludowego ruchu protestacyjnego jest taki, że muszą za nim postępować pod groźbą ostatecznego zdyskredytowania własnej partii".

Pod naciskiem jednolitej opinii belgijskich mas pracujących socjaldemokratyczni przywódcy przeszli więc do rzekomej „opozycji" przeciwko królowi.

Za kulisami jednak prowadzą oni rozmowy i przygotowują sobie grunt dla zadania ruchowi ludowemu zdradzieckiego ciosu w plecy.

Że dzisiejsza postawa przywódców socjaldemokratycznych jest wynikiem presji mas ludowych Belgii, jest manewrem politycznym, do którego zostali zmuszeni się uciec, wynika jasno z ostatniego oświadczenia przywódcy socjaldemokratycznego Maxa Buset, który zupełnie niedwuznacznie stwierdził: „Udam się któregoś dnia do króla jako przywódca partii socjalistycznej, jeśli zajdzie taka potrzeba i wówczas zadziwię wszystkich dobrą wolą i wyrozumieniem".

W najbliższych dniach zebrać się ma tzw. Kongres Waloński, na którym przywódcy socjaldemokratyczni, wypełniając zlecenia reakcji, mają poprzeć tendencje, zmierzające do podziału Belgii na Flandrię i Walonię. Koncepcja ta, zaczerpnięta z planów Hitlera odnośnie Belgii, ma na celu rozbicie jedności akcji mas pracujących. Lud belgijski gorąco sprzeciwia się tym planom. Przywódcy socjaldemokratyczni, przykładając rękę do ich realizacji, raz jeszcze ujawnili swoje oblicze zdrajców klasy robotniczej, agentów burżuazji w jej szeregach.

Ani siła, ani pogróżki, ani socjaldemokratyczne oszustwa nie są w stanie oderwać ludu belgijskiego od bohaterskiej walki, którą prowadzi pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Belgii. Walka, jaką masy pracujące Belgii wypowiedziały hitlerowsko - amerykańskiemu królowi, jest bowiem, jak to określił sekretarz generalny KPB, tow. Edgar Lalmand, „związana z walką, którą w skali międzynarodowej prowadzi antyimperialistyczny obóz pokoju przeciwko obozowi imperializmu i wojny". Walczący lud belgijski zdaje sobie sprawę, że nie idzie o to, czy na tronie zasiądzie Leopold czy też jego syn Beaudoin, że walka toczy się między siłami postępu i reakcji, o to, by Belgia nie była kolonią amerykańskiego imperializmu, nie była państwem faszystowskim i bazą amerykańskich podżegaczy wojennych.

Ośrodek wakacyjny im. Bolesława Bieruta

w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi z Rostocku, że pionierski ośrodek wakacyjny w miejscowości nadmorskiej Ahlbeck, który daje możność spędzenia wakacji tysiącowi pionierów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec Zachodnich, **został nazwany przez młodzież niemiecką imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.**

Pierwszy w Polsce żłobek — izolatka

Nie tylko rodzice, ale i dzieci z zaciekawieniem oglądają wnętrze żłobka-izolatki przy ZPB im. Harnama. — Jak tu czysto, jak tu ładnie, o, jakie piękne zabawki — zachwycają się zwiedzający. — Maleńkie łóżeczka — wszystko aż lśni świeżością.

Depesza Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

do głównodowodzącego Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej gen. Chu-Teh

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski przesłał do głównodowodzącego Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej, generała Chu - Teh, następującą depeszę:

GŁÓWNODOWODZĄCY
CHIŃSKIEJ LUDOWEJ ARMII WYZWOLEŃCZEJ
GENERAŁ CHU-TEH

Z okazji 23 rocznicy powstania bohaterskiej Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej, przesyłam Panu w imieniu Wojska Polskiego najserdeczniejsze życzenia dalszych, wspaniałych sukcesów w walce o utrwalenie ustroju sprawiedliwości społecznej i o wyzwolenie całego narodowego terytorium Chin Ludowych.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Sukces kinematografii radzieckiej

na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach

PRAGA (PAP). — W dniu 30 lipca zakończył się w Karlowych Varach Międzynarodowy Festiwal Filmowy. W tym samym dniu ogłoszone zostało postanowienie jury o przyznaniu nagród filmom, wyświetlanym na festiwalu.

Pierwsza nagroda przyznana została filmowi radzieckiemu „Upadek Berlina". Wśród burzliwych oklasków zebranych, premier rządu czechosłowackiego Zapotocky, wręczył pierwszą nagrodę reżyserowi radzieckiemu Cziarureli oraz przewodniczącemu delegacji radzieckiej wiceministrowi przemysłu filmowego ZSRR Semenowowi.

„Nagroda pokoju" przyznana została również Związkowi Radzieckiemu za film „Spisek bankrutów".

„Nagroda pracy" również przypadła radzieckiemu przemysłowi filmowemu za kolorowy film „Kozacy kubańscy".

„Nagroda walki o wolność" przyznana została Chinom Ludowym za film „Córki Chin".

„Nagroda walki o postęp społeczny" przypadła Czechosłowacji za film „Zahartowani".

Nagroda za najlepszą pracę reżyserską przyznana została reżyserowi radzieckiemu za film „Żukowski".

Dyplomy honorowe przyznano: Związkowi Radzieckiemu, Czechosłowacji, Chińskiej Republice Ludowej, Polsce, Węgrom, Rumunii, Belgii i innym krajom za dokumentalne filmy krótkometrażowe.

Drugi dzień obrad Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad II Konferencji Warszawskiej Organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym I sekretarza Komitetu Warszawskiego, tow. Władysława Wichy oraz nad referatem o zadaniach Warszawskiej Organizacji Partyjnej na wyższych uczelniach II sekretarza KW — tow. Mieczysława Hoffmana. W dyskusji zabrało głos 37 osób, omawiając osiągnięcia i braki w pracy poszczególnych organizacji PZPR.

Dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier **tow. Hilary Minc.**

W toku obrad przybyły: delegacja przodowników pracy oraz delegacja młodzieży, składając życzenia owocnych obrad i zapewnienia gotowości wykonania uchwał Konferencji.

Dziś Konferencja dokona wyboru nowych władz.

Województwo łódzkie czyni przygotowania

do wyborów delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju

W sali teatralnej ORZZ odbyło się zebranie przewodniczących oraz członków prezydiów powiatowych i miejskich Komitetów Obrońców Pokoju z terenu województwa. **Celem zebrania było omówienie dotychczasowej pracy komitetów oraz zagadnień związanych z przygotowaniem do wyborów delegatów na Kongres Pokoju.** Zebraniu przewodniczył **Tow. BIERNACKI** — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. KW PZPR reprezentował **tow. SALSKI.**

Ze złożonych sprawozdań i dyskusji wynika, że **akcja uświadamiająca, przeprowadzona w ciągu ubiegłego miesiąca, objęła wszystkie gminy naszego województwa.** „Trójki" agitatorów pokoju dotarły prawie do wszystkich mieszkańców miast i wsi, wyjaśniając ostatnie aktualne zagadnienia polityczne, demaskując podżegaczy wojennych, zwalczając wszelkiego rodzaju plotki. Rozprowadzono broszury na temat walki o pokój, zapoznawano z przebiegiem akcji składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Polsce i w innych krajach.

W pracy organizacyjnej wyróżnił się szczególnie, jak świadczą o tym sprawozdania, Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Pabianicach.

Najczęściej spotykanym niedociągnięciem w pracy wielu komitetów jest wciąż jeszcze nie stojąca na właściwym poziomie **sprawozdawczość, zbyt słaby kontakt z Komitetem Wojewódzkim Obrońców Pokoju oraz brak należytej kontroli nad pracą komitetów gminnych i blokowych.** Trzeba jednak stwierdzić, że bez względu na to, mimo zrozumiałych trudności, związanych z trwającą podówczas akcją żniwną, ograniczającą czas do rozporządzenia na pracę społeczną większości wiejskich aktywistów, dolne ogniwa ruchu obrońców pokoju, komitety gminne i gromadzkie **obowiązki swe spełniły należycie.**

Po złożeniu sprawozdań tow. **Biernacki,** przedstawił zebranym zadania na najbliższą przyszłość i omówił stronę organizacyjną wyborów w komitetach obrońców pokoju. Komitety powiatowe i miejskie, organizując akcję wyborczą, winny szczególny nacisk kłaść na to, **aby w wyborach umożliwiono udział jak najszerszym warstwom ludności. Całe społeczeństwo bowiem winno uczestniczyć w wyborach: zarówno robotnicy, jak chłopi, inteligenci, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów.**

Komitety powiatowe winny **już dzisiaj ustalić plany działania na naradach, w których winien wziąć udział cały aktyw powiatowy lub miejski** ruchu obrońców pokoju. Gminne komitety niechaj przygotują akcję w gromadach i PGR. **Do końca bieżącego tygodnia akcja wyborcza winna być już w pełnym toku. Do dnia 15 bm. zakończą się wybory pierwszego stopnia, to znaczy w komitetach gromadzkich, gminnych, blokowych i zakładowych, a między 15 a 20 bm, odbędą się wybory drugiego stopnia.**

Prócz prac przygotowawczych i organizacyjnych, związanych bezpośrednio z wyborami delegatów na **Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju,** wszystkie komitety muszą **szczególną troską otoczyć pracowników podejmujących zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju.**

Narody świata walczą o pokój

Podajemy poniżej w całości artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 31. 7. br.

Rozwijający się we wszystkich zakątkach globu ziemskiego ruch w obronie pokoju nabiera z każdym dniem szerszego rozmachu. Ponad 250 milionów podpisów figuruje już pod wystosowanym przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Apelem w sprawie zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje ten oręż agresji i masowego zniszczenia ludzi. W wielu krajach pod Apelem Sztokholmskim złożyła podpisy cała prawie dorosła ludność.

Wyjątkowo pomyślny przebieg ma akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim na terenie Związku Radzieckiego. Naród radziecki poparł jednomyślnie Apel Sztokholmski, zagrzewając tym samym do ofiarnej walki o pokój nowe miliony ludzi na całym świecie. Z wyrażonej przez naród radziecki woli pokoju, bojownicy o pokój czerpią przekonanie, że zdołają okiełznać ciemne siły wojny, jeśli zwartym frontem staną, zdecydowanie w obronie pokoju. Ruch o zakaz broni atomowej zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając najdalsze zakątki kuli ziemskiej. W ciągu ostatnich tygodni ruch w obronie pokoju rozwija się z powodzeniem w wielu miastach i wsiach **Indonezji oraz na Cejlonie. Na Cyprze** odbyła się konferencja w obronie pokoju. Mimo stawianych przez władze przeszkód rozwija się akcja zbierania podpisów w krajach **Ameryki Południowej. Tak np. około 4 milionów obywateli Brazylii** podpisało już Apel Sztokholmski. Mimo okrutnego terroru faszystowskiej kliki Tito, ryzykując życiem, podpisują się pod Apelem Sztokholmskim ludzie pracy **Jugosławii. Na terenie Grecji,** którą imperialiści amerykańscy przeistoczyli w faszystowski obóz koncentracyjny, bojownicy o pokój organizują, chroniąc się przed szpiclami rządowymi, akcję zbierania podpisów pod Apelem o zakaz używania broni atomowej.

W odpowiedzi na interwencję imperialistów amerykańskich w Korei, obrońcy pokoju jeszcze ściślej zespalają swe szeregi, rozszerzają masową bazę ruchu o pokój, zwiększają sprawność organizacyjną. We wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach rozlega się okrzyk: **„Ręce precz od Korei!"** Zorganizowany z inicjatywy Światowej Federacji Związków Zawodowych **Tydzień Solidarności z Narodem Koreańskim** był nową, wspaniałą manifestacją wzrastających sił pokoju oraz więzi międzynarodowej mas pracujących.

Nie jest kwestią przypadku, że ilość podpisów pod Apelem Sztokholmskim ze szczególną szybkością wzrasta właśnie ostatnio po tym, jak amerykańscy agresorzy wszczęli zaborczą wojnę w Korei. Ilość podpisów rośnie i w tych krajach, w których dotychczas akcja zbierania podpisów rozwijała się stosunkowo słabo. Tak więc w 40 stanach USA podpisało Apel Sztokholmski ponad milion osób, w tej liczbie 400 tysięcy złożyło podpisy już po wszczęciu przez Amerykanów interwencji wojennej w Korei. W ciągu czerwca i lipca ponad milion ludzi w **Anglii** podpisało Apel Sztokholmski; w okresie tym utworzono na terenie kraju ponad 100 nowych komitetów obrony pokoju.

Wzrastający i umacniający się ruch obrońców pokoju wywołuje w obozie podżegaczy wojennych coraz większą wściekłość i niepokój. Imperialiści oraz ich sługusi usiłują zastraszyć bojowników o pokój groźbami, aresztowaniami i prowokacjami. Faszystowska komisja Kongresu USA do badań działalności antyamerykańskiej grozi zastosowaniem represji wobec każdego, kto odważy się podpisać Apel Sztokholmski. Wysługująca się swym mocodawcom zza oceanu reakcja włoska ogłosiła ostatnio propagandową „krucjatę" przeciwko ruchowi obrońców pokoju.

W Niemczech Zachodnich władze wydały dekret, zabraniający akcji zbierania podpisów. 18 lipca policja zachodniej strefy Berlina aresztowała ponad 1300 aktywistów, zajmujących się zbieraniem podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Ale żadne prześladowania, żadne groźby nie są w stanie zastraszyć narodów walczących o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym. Ruch obrońców pokoju osiąga z każdym dniem coraz to nowe sukcesy. Podobnie, jak małe strumyki tworzą jeden potężny potok, tak wola setek milionów ludzi, popierających Apel Sztokholmski, stworzy niezmożoną siłę, która uniemożliwi podżegaczom wojennym zrealizowanie zbrodniczych planów.

Ruch obrońców pokoju odnosi niewątpliwie sukcesy. Ale obrońcy pokoju zdają sobie sprawę, że nie wszystko zostało już zrobione. Siła powszechnego ruchu w obronie pokoju płynie przede wszystkim z jego masowości.

Dlatego też głównym zadaniem, które stawiają sobie obecnie obrońcy pokoju, jest wszechstronne rozszerzenie masowej bazy ruchu walki o pokój.

Prości ludzie wszystkich krajów przekonywują się coraz bardziej, że jedynie wspólny front miłujących pokój narodów, jedynie zespolenie pod sztandarem pokoju wszystkich ludzi dobrej woli, bez różnicy poglądów politycznych i przekonań religijnych, zdoła przekreślić zbrodnicze zamysły imperialistycznych agresorów.

Niezliczone są rezerwy frontu pokoju. Aby wciągnąć do aktywnej walki o pokój coraz to nowe miliony ludzi, należy jeszcze szerzej rozwinąć pracę wyjaśniającą wśród wszystkich warstw ludności, ze szczególnym uwzględnieniem mas chłopskich i średnich warstw ludności miejskiej, których w wielu krajach nie wciągnięto w dostatecznym stopniu do walki o pokój.

We wszystkich krajach istnieją rozmaite organizacje kulturalne, kobiece, młodzieżowe, sportowe i inne, których członkowie stoją na platformie walki o pokój. Wszędzie, gdzie na terenie takich właśnie organizacji prowadzi się akcję wyjaśniającą, Apel Sztokholmski zyskuje miliony nowych podpisów.

Obrońcy pokoju winni zdecydowanie demaskować ukrytych popleczników podżegaczy wojennych, wszystkich tych działaczy społeczno-politycznych, którzy pod płaszczykiem „neutralności" odmawiają złożenia podpisów pod Apelem w sprawie zakazu użycia broni atomowej. Domagając się od tych działaczy publicznego wyjaśnienia przyczyn odmowy podpisania Apelu Sztokholmskiego, obrońcy pokoju zrywają tym samym maskę z oblicza ukrytych pomocników podżegaczy wojennych.

Bojownicy o pokój mają wszelkie możliwości dalszego rozszerzenia masowej bazy ruchu w obronie pokoju. Fakt, że setki milionów ludzi podpisały już Apel Sztokholmski, świadczy o znacznym wzroście uświadomienia politycznego mas ludowych, świadczy, że najszersze masy coraz lepiej uświadamiają sobie groźbę nowej wojny i konieczność aktywnej walki o pokój. Obecnie zadanie polega na rozwinięciu jeszcze energiczniejszej akcji, mającej na celu wyjaśnienie masom, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi miłującym pokój narodom ze strony anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, na wskazaniu dróg, prowadzących do utrzymania pokoju.

Rozszerzać bezustannie masową bazę ruchu obrońców pokoju, wciągać do walki o zakaz broni atomowej coraz to nowe miliony ludzi dobrej woli, rekrutujących się przede wszystkim spośród klasy robotniczej, chłopstwa, z warstw średnich ludności miejskiej oraz spośród działaczy społecznych i kulturalnych, bezlitośnie demaskować podżegaczy wojennych — oto droga, wiodąca do wzmożenia walki o pokój.

Wielki Wódz mas pracujących, twórca socjalistycznego państwa radzieckiego, **Włodzimierz Lenin** pisał prawie 30 lat temu, że walce przeciwko grabieżczej wojnie imperialistycznej **„warto poświęcić życie"**, że w walce tej należy być bezlitosnym!

Pod sztandarem walki o pokój stanęły obecnie setki milionów prostych ludzi we wszystkich krajach. Wielki Chorąży Pokoju, **Towarzysz Stalin,** wzniecił w sercach wszystkich ludzi pracy na kuli ziemskiej niezachwianą wiarę w triumf słusznej sprawy walki o pokój, walki o przyjaźń między narodami.

Protesty przeciwko prześladowaniu Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Kierownictwo Związku b. Ofiar Hitleryzmu (VVN) ogłosiło protest przeciwko zniesieniu nietykalności poselskiej Maxa Reimanna przez reakcyjną większość parlamentu kadłubowego w Bonn.

Kierownictwo VVN podkreśla, że prześladowanie Maxa Reimanna, ofiarnego bojownika o pokój i o prawa demokratyczne narodu niemieckiego, stanowi jeden z objawów generalnej ofensywy sił imperializmu i reakcji na obóz pokoju.

—o[]o—

Sesja Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). — W poniedziałek otwarta została w Berlinie IV sesja Rady Centralnego Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na porządku dziennym — prace wstępne przed ogólno-krajowym Kongresem Frontu, który odbędzie się w dniach 25 i 26 sierpnia oraz przygotowanie programu wyborczego na wybory październikowe.

—o[]o—

Młodzież NRD pozdrawia ZMP-owców

WARSZAWA (PAP). — Liczne miejskie i fabryczne koła młodzieży zorganizowanej w Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) przesłały do Zarządu Głównego ZMP listy z serdecznymi pozdrowieniami dla młodzieży Polski Ludowej.

I tak np. młodzież niemiecka z Rosslau, Zittau, Gustrow życzy młodzieży polskiej w listach sukcesów w budowie socjalizmu w Polsce.

Wszystkie siły na front walki o wykonanie Planu 6-letniego

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego PZPR

we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP). — We Wrocławiu odbyła się wojewódzka narada aktywu PZPR, poświęcona omówieniu zadań dolnośląskiej organizacji partyjnej w realizacji Planu 6-letniego. Na naradę, która zgromadziła ponad 500 aktywistów z terenu całego województwa, przybył członek KC PZPR, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR tow. **E. Pszczółkowski.**

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają: szerzej niż dotychczas rozwijać ruch racjonalizatorski, doskonalić formy planowania gospodarczego, walczyć o obniżkę kosztów, pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych i wzrost rentowności zakładów pracy oraz rozbudować i umocnić PGR, przekształcając je w ośrodki wzorowej, socjalistycznej gospodarki rolnej i w nieubłaganej walce z bogaczem wiejskim tworzyć i umacniać spółdzielnie produkcyjne.

w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W Krakowie odbyła się wojewódzka narada politycznego i gospodarczego aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie narady omówiono zadania woj. krakowskiego w okresie realizacji Planu 6-letniego. Na naradę przybył członek KC PZPR **tow. min. M. Rybicki.**

Po dyskusji, którą podsumował min. Rybicki aktyw partyjny woj. krakowskiego uchwalił jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą gotowość mas pracujących woj. krakowskiego do pełnej mobilizacji sił do wykonania Planu 6-letniego.

KP Włoch niesie narodowi włoskiemu pokój i jedność

Przemówienie Togliatti'ego na posiedzeniu aktywu partyjnego w Rzymie

RZYM (PAP). — Dnia 30 lipca w teatrze „Adriano" odbyła się konferencja rzymskiego aktywu partii komunistycznej, na której sekretarz generalny partii — **Palmiro TOGLIATTI** wygłosił referat, poświęcony omówieniu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Konferencja zwołana została w związku z zakończeniem kampanii, mającej na celu doprowadzenie stanu liczebnego Komunistycznej Federacji Rzymu i prowincji rzymskiej do 100 tysięcy członków. Scena teatru udekorowana była transparentami, na których widniał m. in. napis: **„100.000 komunistów rzymskich na czele walki o pokój!"**

W prezydium konferencji zasiedli: **Togliatti, Scoccimarro, Grieco** i inni członkowie kierownictwa i KC Partii oraz sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej — **Pietro Nenni.**

Sekretarz Rzymskiej Federacji Partii Komunistycznej — Natoli zakomunikował, że **w ciągu 7 miesięcy roku bieżącego liczba komunistów w Rzymie i prowincji rzymskiej wzrosła o 11.535 osób.**

Następnie, witany burzliwymi oklaskami, zabrał głos Palmiro Togliatti.

Togliatti podkreślił, że **Komunistyczna Partia Włoch dowiodła w walce, do której prowadzenia została zmuszona, siły, zwartości i słuszności swej linii politycznej.** Stwierdzając, że obecną sytuację Włoch znamionuje dojrzewanie elementów głębokiego kryzysu politycznego, Togliatti oświadczył, iż **rząd włoski wykazał słabość i całkowitą niezdolność utrzymania pokoju i jedności narodu.** Rząd ten potrafi jedynie prowadzić Włochy drogą awantur imperialistycznych, które zakończyły się już raz dla Włoch straszną katastrofą.

Togliatti podkreślił, że agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu oznacza próbę imperializmu amerykańskiego odzyskania utraconej hegemonii kolonialnej w Azji, próbę rozpętania konfliktów wojennych w pobliżu granic świata socjalistycznego. We Włoszech, z wyjątkiem chyba prowodyrów kościoła katolickiego i Akcji Katolickiej, nikt nie może być zainteresowany ani w kolonialnym panowaniu imperializmu anglo-amerykańskiego nad narodami Azji lub Afryki, ani też w nowej wojnie. Wręcz przeciwnie, **interesy narodowe Włoch mogą pokrywać się jedynie z całkowitym wyzwoleniem tych narodów i utrzymaniem pokoju na całym świecie.** Dlatego też podwójną zbrodnią jest postępowanie rządu włoskiego, który pragnie w tak poważnej chwili wywołać rozłam w narodzie, spowodować niesnaski między obywatelami.

Rząd — ciągnął dalej Togliatti — **zabrania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jak gdyby zarządzenia policyjne mogły przeszkodzić temu ważnemu krokowi naprzód w dziele uświadomienia sobie zadań walki o pokój, krokowi, którego naród włoski wraz ze wszystkimi innymi narodami ostatnio dokonał, biorąc udział w światowej kampanii na rzecz poparcia Apelu Sztokholmskiego.** Rząd zabrania mówić na wiecach publicznych o wydarzeniach w Korei, przyznając tym samym, że jego **kłamliwa** propaganda nie może się ostać w obliczu naszych argumentów. Rząd nazywa komunistów, socjalistów i tych wszystkich, którzy idą za nimi — „piątą kolumną" i grozi wydaniem nadzwyczajnych zarządzeń. Rząd oskarża nas o to, **że nie chcemy, aby Włochy znajdowały się w szeregach agresywnego frontu antyradzieckiego. To prawda, nie chcemy tego i będziemy przeciwstawiać się temu wszystkimi siłami** — oświadczył Togliatti wśród burzy oklasków. Ale my postępujemy i będziemy nadal tak postępować przede wszystkim dlatego, że nie chcemy klęski Włoch. Wiemy i ostrzegamy, że **każdy, kto podniesie rękę na socjalistyczną część świata, poparzy się!**

Domagamy się od rządu, aby udzielił nam ścisłej i jasnej odpowiedzi: czy zaciągnął on jakieś zobowiązania, na mocy których imperialiści amerykańscy w wypadku takiego lub innego konfliktu, bądź to w Azji, bądź w Europie, bądź też w innej części świata, będą mogli zająć i wykorzystywać dla swych zbrodniczych celów jakąś część naszego terytorium? Dopóki nie będziemy mieli dowodów, że tak nie jest, powinniśmy się przygotowywać do wypędzenia obcych najeźdźców!

Powyższe słowa Togliatti'ego przyjęte zostały burzą oklasków.

Piętnując niedorzeczne pogróżki przedstawicieli rządu na temat karnych represji wobec komunistów, Togliatti oświadczył, że **partia komunistyczna zwraca się z apelem o pokój i jedność nie tylko do najszerszych mas ludowych, lecz również do warstw średnich i posiadających. Naszym celem** — powiedział Togliatti — **jest uratowanie pokoju Włoch przed histerią, szaleństwem i zaślepieniem ich władców, uratowanie jedności i wolności narodu włoskiego. Niechaj nie mówią nam, że nie ma więcej platformy dla takiej jedności. Platformą taką może i powinna być włoska konstytucja republikańska.**

W zakończeniu Togliatti wezwał komunistów włoskich, aby umacniali obóz pokoju i demokracji, aby pamiętali, że **siły demokracji i pokoju znacznie przewyższają siły obozu imperializmu. W imieniu komunistów i demokratów włoskich Togliatti przesłał najlepsze życzenia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niepodległość.** Uczestnicy konferencji urządzili długo nie milknącą owację na cześć narodu koreańskiego, który z orężem w ręku broni ojczyzny przed imperialistami amerykańskimi.

Załoga huty „Baildon" zdobyła sztandar CRZZ

KATOWICE (PAP) — Załoga huty „Baildon" za uzyskanie najlepszych wyników we współzawodnictwie pracy oraz za doskonałe rezultaty w rozwijaniu nowych gałęzi produkcji zdobyła sztandar przechodni CRZZ. Ponadto hutnicy „Baildonu" otrzymali sztandar przechodni Głównego Komitetu Współzawodnictwa przy Związku Zawodowym Hutników za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Robotnicy krajów kapitalistycznych zwiedzają ZSRR

MOSKWA (PAP). — Do Związku Radzieckiego przybyła niedawno delegacja kolejarzy norweskich oraz delegacja hutników angielskich, które zaznajamiają się z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

3 września Międzynarodowe Targi w Plovdiv

SOFIA (PAP). — 3 września rozpoczynają się w Plovdiv (Bułgaria), kolejne XIV Międzynarodowe Targi.

Zgłoszenia na targi nadeszły już ze Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii oraz od firm austriackich, belgijskich i szwedzkich, jak również innych państw kapitalistycznych.

—o[]o—

Wrocław - Korei

WROCŁAW (PAP). — Dnia 30 bm. w hali ludowej we Wrocławiu odbyła się zorganizowana przez dyrekcję Polskiego Radia — wielka impreza artystyczna pod nazwą „Wrocław — Korei". Całkowity dochód z imprezy, w której uczestniczyło około 30 tys. mieszkańców miasta, przekazano na fundusz pomocy dla ofiar z miast i wsi koreańskich, bombardowanych przez amerykańskich piratów powietrznych.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju

Na masowych zebraniach sprawozdawczych

komitety obrońców pokoju podsumowują dotychczasową działalność

WARSZAWA (PAP). — Czynny udział w przygotowaniach do wojewódzkich zjazdów obrońców pokoju i do Ogólnopolskiego Kongresu biorą „trójki", przejawiając dużo inicjatywy i zapału w pracy. W miastach, powiatach i gminach odbywają się masowe zebrania sprawozdawcze, podsumowujące dotychczasową działalność terenowych komitetów.

W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM prace przygotowawcze prowadzi 12 tysięcy „trójek pokoju". W licznych pogadankach i rozmowach indywidualnych z mieszkańcami miast i wsi, aktywiści ruchu obrońców pokoju wyjaśniają doniosłe znaczenie realizacji Planu 6-letniego w walce o trwały pokój.

Szczególnie ożywioną działalność przygotowawczą prowadzą robotnicy Katowic i Sosnowca oraz chłopi pow. lublinieckiego i pszczyńskiego.

Aktyw obrońców pokoju **w RZESZOWIE** przeprowadził w lipcu br. szeroką akcję sprawozdawczo-propagandową. Około 150 „trójek" chodziło od domu do domu, przedstawiając mieszkańcom osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, wspaniałe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i demaskując wystąpienia imperialistów amerykańskich w Korei.

W RYMANOWIE (pow. Sanok) 13 „trójek pokoju" odwiedziło 719 rodzin, przeprowadzając z nimi rozmowy i rozdzielając broszury. W każdym mieszkaniu „trójki" były serdecznie przyjmowane.

W KIELCACH odbyła się 30 bm. konferencja przedwyborcza wojewódzkiego komitetu obrońców pokoju. Wzięli w niej udział przedstawiciele powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju. Obrady poświęcono wytyczeniu planu akcji wyborczej delegatów na Ogólnokrajowy Kongres.

Od 1 do 15 sierpnia odbędą się w **WOJ. KIELECKIM** zebrania wyborcze w gminach, blokach, obwodach, miasteczkach i w większych zakładach pracy. Konferencje wyborcze powiatowych i miejskich komitetów odbędą się w dniach 15 — 20 sierpnia.

Strajk górników francuskich trwa...

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, 260 górników szybu nr 7 w **Auchel pozostaje od 3 dni i 3 nocy w kopalni na głębokości 720 m pod ziemią, protestując w ten sposób przeciwko zapowiedzi dyrekcji zamknięcia kopalni.**

Górnicy zorganizowali pod ziemią służbę bezpieczeństwa celem ochrony przed ewentualnymi wybuchami.

Cała ludność pobliskich miejscowości, a w szczególności górnicy okolicznych kopalń przejawiają czynną solidarność z górnikami 7 szybu. Kilka tysięcy pracowników pobliskich kopalń, również zagrożonych zamknięciem, przystąpiło do strajku, względnie dokonało krótkotrwałych przerw w pracy.

Na rynku w st. Pierre-les-Auchel odbył się potężny wiec w obronie górników 7 szybu, pod przewodnictwem ich delegacji. Nad trybuną widniał ogromny transparent: „Precz z planem Schumana".

Dyrekcja utrzymuje, że pragnie zamknąć kopalnię rzekomo z powodu nadmiernego zapasu węgla. W istocie chodzi o wprowadzenie w życie założeń planu Schumana: **o zlikwidowanie francuskich kopalń węgla.**

Delegacja górników polskich w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Do Sofii przybyła 10-osobowa grupa górników polskich — przodowników pracy z **Filipem Sieroniem,** członkiem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników na czele.

Gości polskich powitał serdecznie na dworcu wiceminister przemysłu **Bułgarii — Karadżow,** liczni przedstawiciele bułgarskich związków zawodowych oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na dworcu obecny był również charge d'affaires ambasady RP w Sofii, **Kasprzak.**

Górnicy polscy udali się z Sofii do miejscowości Dymitrowo — największego ośrodka przemysłu węglowego Bułgarii.

Marynarze i robotnicy Hamburga odmawiają transportu broni

HAMBURG (PAP) — Jak donosi z Hamburga dziennik „Neues Deutschland", marynarze tamtejsi nie dali się skusić obietnicom bardzo dobrego wynagrodzenia ze strony jednej z firm armatorskich, która chciała wyprowadzić do Pireusu w Grecji parowiec z ładunkiem sprzętu wojskowego. **Robotnicy portowi Hamburga odmówili kategorycznie wyładowania brytyjskiego parowca z amunicją.**

Olbrzymie inwestycje 6-letniego Planu

Rewolucyjne zmiany struktury gospodarczej naszego kraju

Plan 6 - letni, plan budowy podstaw socjalizmu, przewiduje olbrzymie inwestycje. W ciągu każdego roku Planu będziemy inwestować — licząc na 1-go mieszkańca — osiem razy więcej, niż przed wojną, a z górą trzy razy więcej, niż w okresie Planu 3 - letniego. Łączna suma wydatków inwestycyjnych wyniesie w ciągu sześciolecia 6,1 biliona zł. (6,1 tys. miliardów zł.)

W jakich kierunkach przede wszystkim będziemy prowadzić rozbudowę i dlaczego te, a nie inne kierunki zostały uznane, jako **najważniejsze?**

Inwestować będziemy przede wszystkim w tych dziedzinach, które przyczynią się do wzrostu sił wytwórczych, które pozwolą nam produkować **więcej, lepiej i taniej.** Jedyna bowiem droga do trwałego i znacznego wzrostu stopy życiowej mas ludowych oraz ich kultury prowadzi przez zwiększenie produkcji tych dóbr, które stanowią bazę dla znacznie wzmożonej wytwórczości w innych gałęziach gospodarki narodowej, bazę dla wzrostu produkcji przedmiotów spożycia, a przy tym stwarzają warunki **dalszego, nieprzerwanego rozwoju całej gospodarki.**

Plan 6 - letni przeznacza na inwestycje w przemyśle **42,9 proc. całości sum inwestycyjnych,** podczas gdy w Planie 3 - letnim wydatkowano w tej dziedzinie 38,4 proc. całości.

Inwestycje w dziedzinie przemysłu

W grupie przemysłowej największe inwestycje przypadają na przemysł **ciężki i maszynowy.** Jak bowiem uczy **Towarzysz Stalin,** przemysł **„musi nie tylko zrekonstruować na nowej podstawie technicznej sam siebie, nie tylko wszystkie gałęzie przemysłu, w tej liczbie również przemysł lekki, przemysł spożywczy, przemysł drzewny, ale musi jeszcze zrekonstruować wszystkie gałęzie transportu i wszystkie gałęzie rolnictwa. Może on jednak spełnić to zadanie jedynie wtedy, jeżeli przemysł budowy maszyn — ta zasadnicza dźwignia rekonstrukcji gospodarstwa narodowego — zajmie w nim przeważające miejsce".**

Szczególnie silny wzrost inwestycji przemysłowych cechować będzie początkowe lata Planu, przede wszystkim **r. 1951 i 1952.**

Poprawa warunków bytu

Na **urządzenia socjalne i kulturalne Plan** przeznacza 8,8 proc. ogółu inwestycji; na **budownictwo mieszkaniowe** — 8,3 proc.; na gospodarkę komunalną i inne cele — 8,5 proc. Wszystkie te trzy pozycje — stanowiące łącznie 25,6 proc. wydatków inwestycyjnych — służą bezpośrednio **poprawie warunków bytu człowieka.** W wyniku realizacji tych inwestycji świat pracy otrzyma **723 tys. nowych izb; budowle two socjalne i kulturalne dostarczy tysiące nowych budynków szkolnych, szpitali, żłobków i Domów Kultury; budownictwo komunalne poprawi warunki mieszkaniowe w starych dzielnicach.**

Na komunikację Plan 6 - letni przeznacza 14,9 proc., całości inwestycji. Jest to stosunkowo mniejszy **odsetek,** niż w Planie 3 - letnim (23,9 proc.), co wynika stąd, że nasze osiągnięcia w zakresie odbudowy i rozbudowy komunikacji są już bardzo poważne. Na rozwój rolnictwa i leśnictwa, na wprowadzenie na wieś wyższej techniki, przeznacza plan 11,8 proc., ogółu inwestycji.

Jedyny dział inwestycji, na który w 1955 roku wydamy mniej (o 27 proc. niż w 1949 roku) — to budownictwo administracyjne.

Wielki wysiłek twórczy

Przytoczone wyżej liczby mówią nam o **wielkim wysiłku,** jaki włożymy w rozbudowę przemysłu, mówią następnie, że w trosce o warunki życia ludności kraju szczególnie szybkie tempo przyjmie **rozwój budownictwa mieszkaniowego** oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych. Wysoki wzrost nakładów na rolnictwo, jest wyrazem troski o wyposażenie go w maszyny i sprzęt, niezbędny dla podniesienia dobrobytu pracującego chłopstwa.

Aby zdać sobie sprawę z rozmiarów inwestycji w Planie Sześcioletnim, dość powiedzieć, że w tym okresie rozpoczniemy budowę **1.425 wielkich obiektów,** z których do końca 1955 roku, 1.287 oddanych będzie do użytku. Wśród całkowicie zakończonych obiektów znajdzie się 250 wielkich zakładów przemysłowych.

Nowe inwestycje w przemyśle umożliwią nam z górą dwu i półkrotne podniesienie produkcji przemysłowej.

Tak wielki rozwój przemysłu postawi nas **w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.**

Rozwój zaniedbanych okręgów

Dzięki nowym inwestycjom wkroczymy również na szerokim froncie na drogę **zacierania jaskrawych różnic w rozwoju poszczególnych dzielnic kraju,** ożywimy i podniesiemy gospodarczo zaniedbane okręgi. Wielka **Nowa Huta** zmieni rolniczy charakter woj. krakowskiego, uczyni zeń teren przemysłowy. **Prócz niej powstaną wielkie zakłady chemiczne, rozwinie się górnictwo i hutnictwo cynku i ołowiu. W Andrychowie powstanie nowa, wielka fabryka przemysłu bawełnianego, a w Bochni — fabryka włókien ciętych.**

W Rzeszowskim powstanie ponad 20 zakładów przemysłu wielkiego i średniego.

Typowo rolnicza **Lubelszczyzna** uzyska **fabrykę samochodów, zakłady sprzętu instalacyjnego, fabrykę łożysk kulkowych oraz kilkadziesiąt innych fabryk,** w wyniku czego wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie w województwie lubelskim przeszło **pięciokrotnie.**

Woj. białostockie ponownie odzyska rolę poważnego ośrodka **przemysłu włókienniczego.** Fabryki włókiennicze powstaną w **Łomży i Zambrowie.** Wybudowane też będą w tym województwie zakłady olejarsko - mydlarskie i garbarnie, nadto około 30 innych zakładów przemysłowych.

W woj. olsztyńskim, prócz wielkiej przędzalni włókien łykowych w Giżycku i fabryki płyt spilśnionych w Rucianach, powstanie **11 innych wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłowych.**

Oto kilka przykładów rewolucyjnych zmian, jakie inwestycje Planu Sześcioletniego wprowadzą w strukturę gospodarczą i społeczną naszego kraju.

J. S.

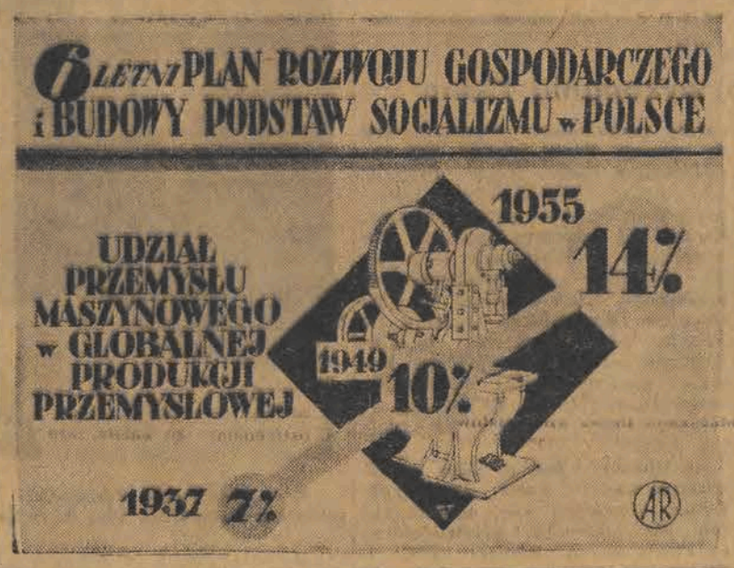

To i owo

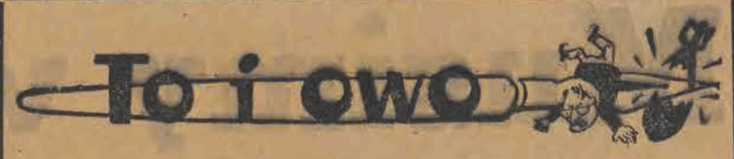

Pionki dadzą mata

Awanse społeczne zdarzają się i w krajach kapitalistycznych. Mają jednak zupełnie inny charakter, niż u nas. Tam oszust awansuje na mordercę, bankier na generała, gangster na dyplomatę, opryszek na ministra, łapownik — to już tradycyjnie — na szefa komisji do badań działalności antyamerykańskiej. Ostatnio podobny awans spotkał długoletniego lokaja Hitlera, byłego króla Belgii, Leopolda III, który wraca na tron, aby stać się znów nie tyle królem — ile lokajem Trumana.

Zbogaceni giełdziarze nowojorscy, rzeźnicy chicagowscy i inni dorobkiewicze, członkowie 60 rodzin, rządzących Ameryką, lubią błaznów w koronach i sobolowych płaszczach. Kapitaliści najchętniej wprowadziliby nie tylko monarchię, ale niewolnictwo i wszystkie barbarzyńskie tradycje oraz prawa minionych epok historycznych, które pozwoliły — by im jeszcze mocniej utrwalić swą władzę, jeszcze łatwiej wyzyskiwać ludzi.

Jeżeli chodzi o Leopolda, to w danym razie sytuacja jest tym bardziej korzystna dla kapitalistów, zyskują oni bowiem znakomitego faworyta, nie tyle od królowania, ile od kolaboracji. Sądzą, że Leopold, podobnie, jak kolaborował z hitlerowcami, będzie też wyprzedawać Belgię hurtowo i detalicznie trumanowcom.

Wraca więc były król na tron z nie byle jaką pompą. Witają go salwy policji, dawane do demonstrującej ludności, ulice spowijają chmury gazów łzawiących, wyją syreny fabryk, w których strajkują robotnicy, komunikacja została wstrzymana — co prawda, nie dlatego, aby przepuścić królewską karetę, ale ponieważ strajkują kolejarze, tramwajarze, szoferzy, a nawet lotnicy. Cały naród belgijski walczy o pokój i protestuje przeciwko królowi, lokajowi podżegaczy wojennych.

Na belgijskiej szachownicy powstał przedziwny układ, w którym pionki zaszachowały własnego króla. I nie pomaga jakoś obrona ze strony takich figur, jak hetmana — ambasady USA, spasionych wież — bankierów i fabrykantów, nie pomogą tu także ewane, stare konie i laufry z reakcyjnej chadecji.

Pionki — lud belgijski — nie chcą króla, którego ustawiają imperialiści na belgijskiej szachownicy. Lud mówi: szach! a gra, wcześniej czy później skończy się matem dla imperialistów.

KAJOT

Brakarz-łowca błędów

Walka o jakość w ZPB im. Okrzei

Walka o jakość produkcji prowadzona jest we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego. O jakość walczą robotnicy przy warsztatach, kierownictwo, rady zakładowe i organizacje partyjne.

Między innymi o jakość walczą **brakarze,** uświadamiając tkaczki, jak należy pracować, aby osiągnąć wysoką jakość. Od nich bowiem wiele zależy. Brakarz jest kontrolerem i wychowawcą i musi ściśle współpracować z powierzoną sobie grupą tkaczy, aby wszystkich ich znać „na wylot". Do młodzieży brakarz zwraca się w formie pouczającej, a od starszych tkaczy wymaga już doborowego towaru, gdyż pracując kilkanaście lat w tkalni, można już umieć wyprodukować należycie tkaninę.

* * *

W sali **przeglądalni ZPB im. Okrzei** brakarze przeciągają sztuki towaru. Jeden z nich, tow. Kochmański, zauważył nagle jakiś błąd w tkaninie.

— Trzeba zawołać tkaczkę — powiedział. Za chwilę zjawia się młoda robotnica.

— Dlaczego przepuściliście to nie dobicie? — pyta brakarz.

— Myślałam, że można będzie zadrapać grzebieniem — odpowiada zawstydzona. Jednak nie udało się tego zrobić i ot, został widoczny, rzadki pasek, co już stanowi błąd.

Tow. Kochmański jest doświadczonym brakarzem i wie, że młoda tkaczka uczyniła to nieumyślnie, stara się więc jej wytłumaczyć, jak należy tkać, aby na przyszłość uniknąć podobnych usterek.

— Widzicie — tłumaczy brakarz — jeśli wam się kiedykolwiek trafi niedobicie, wtedy należy wypruć kilka czy kilkanaście wątków, osnowę cofnąć, tkaninę wyregulować i dopiero wówczas uruchomić krosno. Wprawdzie będzie ono w ciągu kilku minut nieczynne, ale za to towar okaże się bez błędów i zaliczony zostanie do I gatunku.

Młoda tkaczka pilnie słucha i odchodząc przyrzeka stosować się do wskazówek brakarza.

Tow. Kochmański przegląda cały szereg sztuk. Biała tkanina szybko przesuwa się po tablicy brakarskiej. Znowu zauważył błąd. Tym razem było to sprytnie zamaskowane gniazdo, przykryte kurzem białym, jak sama tkanina.

Brakarz nie myli się, twierdząc, że ta sztuka została na pewno wykonana przez starszą tkaczkę.

— W waszej sztuce jest gniazdo — mówi tow. Kochmański do doświadczonej tkaczki — i gdyby nie to, tkanina byłaby zaliczona do ekstry.

— Ale ja nie dostrzegłam tego gniazda — tłumaczy się tkaczka.

Lecz brakarz, który sam był przed tem tkaczem, nie tak łatwo da się wyprowadzić w pole.

— To nieprawda — ciągnie dalej — musiałyście zauważyć. Popatrzcie, tu jest koniec nitki wciągniętej, co dowodzi, że gniazdo zostało spostrzeżone. Po prostu nie chciało wam się wypruć tego. I co z tego wyszło? Popsułyście towar. Nie powinniście tego robić. Jesteście przecież doświadczoną tkaczką i potraficie dobrze dać sobie radę, nie potrzeba was chyba uczyć.

Tkaczka odchodzi przeświadczona, że źle zrobiła i obiecuje poprawić swą produkcję.

* * *

Odprawy, urządzane co miesiąc wraz z majstrami dla brakarzy w ZPB im. Okrzei, wnoszą do ich pracy zawsze dużo cennego doświadczenia. Jeśli brakarz kilkakrotnie poucza tkaczkę, a ona tego nie może zrozumieć, idzie wprost do niej do krosna i tam, na miejscu tłumaczy jej sposób powstawania błędu.

Czasem znów się zdarza, że tkaczka nie zgadza się z opinią brakarza i twierdzi, że wyprodukowała dobrą tkaninę. Wtedy tę samą sztukę przeglądа się powtórnie z udziałem starszego brakarza. Dopiero jego ocena załatwia ostatecznie spór między tkaczką a brakarzem.

Toteż brakarze starają się być zawsze sprawiedliwi. Tym bardziej, że kierownictwo z dyrekcją techniczną przeprowadza często kontrolę pracy brakarzy, mając na względzie **podniesienie jakości produkcji,** która w zakładach im. Okrzei nie osiąga jeszcze zaplanowanego poziomu.

M. S.

Śladem naszych korespondencji

Usuwamy braki i niedomagania

Tow. J. Nowak z ZPB im. J. Stalina, swego czasu w swej korespondencji podawał, że w wykończalni zakładów utworzono z łaźni palarnię. Sprawą powyższą zainteresował się wydział BHP. Wydano m. in. zarządzenie urządzenia we wspomnianej łaźni czterech natrysków oraz przydzielono do łaźni jednego pracownika celem zapewnienia należytej czystości.

* * *

W związku z korespondencją **tow. E. Łuczaka z PZZPP Nr 1 pt. „Zapomniane samochody",** RUL m. in. wyjaśnia, że usunięcie samochodów nie mogło nastąpić wcześniej, ponieważ konieczne było uprzednie przeprowadzenie długotrwałej korespondencji z władzami zwierzchnimi.

Obecnie Urząd uzyskał już możność załatwienia tej sprawy i samochody z dziedzińca RUL zostaną w najbliższym czasie usunięte.

* * *

W odpowiedzi na zarzuty **tow. Wrońskiego z ZPB im. 1 Maja,** dotyczące hamowania ruchu racjonalizatorskiego przez zbędne zarządzenia, CZPB wyjaśnia: „Przekazanie i wypłacanie premii racjonalizatorom odbywa się bezzwłocznie po nadesłaniu przez zakład pracy wyjaśnienia o przyznaniu premii. Formularze racjonalizatorskie wypełnia się po wypłaceniu premii, wykorzystując dane, jakie służyły komisji, do ustalenia wysokości premii. Termin przekazania premii zależy tylko od rychłego nadesłania przez zakład załączonego zawiadomienia Nr 1."

* * *

Odpowiadając na korespondencję **tow. Wójcickiego z PSTP, pt. „Niemiłe sąsiedztwo dla szkoły"** Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, podaje, że wszczęte zostały już odpowiednie kroki, zmierzające do zlikwidowania knajpy, mieszczącej się w pobliżu szkoły przy ul. Kopernika.

* * *

Na początku lipca br. ukazała się korespondencja **tow. F. Andrzejewskiej pt. „Biurokracja w Centrali Odzieżowej",** poruszająca sprawę niewypłacania należności pracownikom Centrali za godziny nadliczbowe. Dyrekcja Centrali nadesłała nam wyjaśnienie, w którym czytamy m. in. „Na skutek przeprowadzonego dochodzenia w tej sprawie stwierdzono, że zlecone zadania były wykonywane niezgodnie z warunkami umowy, a mianowicie częściowo także w godzinach normalnej pracy biurowej. Wobec powyższego pracownicy uznali niesłuszność swych poprzednich żądań i zgodzili się na przyjęcie obniżonego wynagrodzenia, które zostało już im wypłacone".

NASI KORESPONDENCI piszą

Nowe wyszkolone kadry przystępują do pracy

W dniu 28 lipca 1950 r. został zakończony **3-miesięczny kurs dla przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych przy Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi.**

Z tej okazji urządzona została akademia, na którą zaproszono przedstawicieli ORZZ, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy i Partii. Okolicznościowe przemówienia wygłosili dyrektor szkoły **tow. Z. Krawczyński** i sekretarz ORZZ **tow. Wasiak.**

Tow. Krawczyński podkreślił, że materiał naukowy na kursie był obfity i trudny, lecz dzięki pilności słuchaczy oraz kolektywnej, dobrze zorganizowanej nauce i starannemu przeprowadzeniu ćwiczeń przez asystentów, cały materiał został dostatecznie opanowany przez słuchaczy.

Za pilność w nauce nagrody książkowe otrzymali tow. tow. **Józefa Gima, Maria Rajczak, Bronisława Zielińska, Lepczak, Sobczak, Kurowski, Woźniak, Szczepan Wojek i Władysław Czołczyński.**

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli tow. **Lipert** z PZPW Nr. 32 z Ozorkowa i tow. **Bolesław Krysztofiak** z PZPB Nr. 1 ze Zduńskiej Woli. Obaj przybyli na kurs z dużymi lukami w swym wykształceniu ogólnym, co im sprawiło wiele trudności przy opanowaniu materiału wykładowego. Potrafili jednak braki te wyrównać, wykazując prawdziwie socjalistyczny stosunek do nauki i ukończyli kurs z wynikiem dobrym, otrzymując w nagrodę książki.

Józef Janicki,
ZPB i W im. płk. Koczaskiego.

Robotnicy P.G.R. ukończyli żniwa przed terminem

W majątku PGR Glinnik pow. łowickiego, skoszono już całkowicie zboża i zakończono żniwa o wiele wcześniej, niż to przewidywał plan.

Stało się to dzięki wytężonej pracy wszystkich robotników rolnych, którzy w pełni zrozumieli swe doniosłe obowiązki w tej dziedzinie.

Pojęli oni również, jak wielkie znaczenie dla realizacji planu, posiada docenianie wykonywanej przez siebie pracy oraz szerokie zastosowanie maszyn rolniczych. **Tow. Przybysiak, brygadzista traktorowy,** doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia maszyn rolniczych w akcji żniwnej, dlatego też dokładał wszelkich sił, aby maszyny na jego przyniosła jak najwięcej pożytku.

Terminowe zakończenie akcji żniwnej w niemałym stopniu należy zawdzięczać ekipie robotniczej z Osin, pow. łowickiego, która w ramach łączności miasta ze wsią ofiarnie pomagała przy wiązaniu snopów i ustawianiu ich w kopy, co sprawiło, że nie odrywano robotników rolnych od stogowania i zwożenia suchego zboża.

Tegoroczne prace żniwne, dzięki wytężonym, kolektywnym wysiłkom przebiegały **dużo sprawniej, niż w roku ubiegłym.** Toteż znacznie wyprzedziliśmy w pracy sąsiednie indywidualne gospodarstwa, które nie stosują w tak szerokim zakresie maszyn rolniczych.

Konstanty Kamer,
korespondent chłopski „Głosu" z PGR Glinnik, pow. łowickiego.

800 ludzi bez świetlicy

IV Oddział Instalacyjny PPB w Łodzi zatrudnia ogółem 800 pracowników. Na terenie oddziału istnieje szereg organizacji, jak: LK, ZMP, TPPR i inne, ale, niestety, organizacje te nie mogą prowadzić normalnie swoich prac, gdyż wspomniany oddział nie posiada świetlicy.

Przytoczę przykład: akademia ku uczczeniu 6-ej rocznicy Manifestu PKWN odbyła się na podwórzu pod gołym niebem. Dobrze się złożyło, że nie spadł deszcz, gdyż w przeciwnym wypadku uroczystość nie doszłaby do skutku.

Na interwencje dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej związek zawodowy oraz Zjedn. Łódzkie PPB. zupełnie nie reagowały.

Jan Olek,
PPB Oddział IV.

Czas wyciągnąć wnioski z V Plenum

Uruchomić nieczynne wrzeciona

W ZPB im. J. Stalina do tej pory nie zwraca się uwagi na niejednokrotnie następujące wypadki unieruchomienia wrzecion. Np. w przędzalni średnioprzędnej zawsze kilkaset wrzecion bywa nieczynnych. Jakoś nie postarano się wytłumaczyć prządkom, że powoduje to obniżanie produkcji, a tym samym ogranicza ich zarobki.

Nie interesuje się tym również w dostatecznej mierze majstrowie.

Może obecnie, po V Plenum KC, kierownictwo przędzalni zajmie się wreszcie bardziej wnikliwie pracą prządek i postara się o usunięcie niedopuszczalnego zjawiska niepełnego wykorzystywania maszyn.

W. Jóźwiak
ZPB im. J. Stalina

Musimy wygrać wielką bitwę

o realizację linii politycznej naszej Partii

Aktyw partyjny województwa łódzkiego mobilizuje siły do wypełnienia zadań Planu 6-letniego

Cała klasa robotnicza Polski Ludowej, masy pracujące naszego kraju, przyjęły z ogromnym zapałem wiadomość **o zatwierdzeniu przez KC naszej Partii rozszerzonych założeń Planu 6 - letniego.** Na naradach aktywów partyjnych wnikliwie i wyczerpująco omawiane są wspaniałe plany **szybkiej rozbudowy przemysłu, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, przekształcenia naszego kraju w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.**

Przedstawiciele organizacji partyjnej województwa łódzkiego gorąco dyskutowali nad referatem sekretarza KW. PZPR, **tow. Władysława Nieśmiałka.** Perspektywy niespotykanych dotychczas w naszym województwie przemian, obalających wszystko, co stare, co kapitalistyczne, a tworzących **nowe, socjalistyczne** jutro, wywarły ogromne wrażenie na obecnych na naradzie towarzyszy.

Wyraz podziwu dla rozmachu i śmiałości planowania, wyraz zaciętości i postanowienia, że sześciolatka musi być zrealizowana — przejawiał się w wypowiedziach wszystkich uczestników dyskusji. Przedstawiciele powiatowych i gminnych organizacji partyjnych, rad narodowych, zakładów przemysłowych, spółdzielni produkcyjnych, mówili w toku dyskusji o Planie 6-letnim tak, jak mówi się o tym, co bez żadnych zastrzeżeń **musi być i będzie wykonane.** Robili rozrachunki swej dotychczasowej pracy, nie szczędząc krytyki i samokrytyki, składając sprawozdanie z wykonania planu za pierwsze półrocze I-go etapu Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wystąpienia chłopów, robotników, działaczy partyjnych, ich słowa twarde, zdecydowane, przytaczane fakty, świadczyły niezbicie o jednym: **aktyw partyjny województwa łódzkiego zdaje sobie całkowicie sprawę z zadań, jakie na nim spoczywają i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.**

Wzmóc czujność w walce o Plan 6-letni

— Aby zrealizować Plan, trzeba przede wszystkim **podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty własne** — mówił **tow. Majkowski z PKP,** Kutno. Mamy jeszcze bardzo wiele braków. Musimy tak usprawnić naszą pracę, tak zmobilizować się do zrealizowania obowiązków, nakładanych na nas przez Plan 6 - letni, aby nieugięcie likwidować wszystkie niedomagania. Musimy **walczyć o planowe kursowanie pociągów, o oszczędność światła i paliwa. Musimy walczyć z resztkami biurokracji, tępoty i rutyniarstwa,** które hamują nasz marsz naprzód. Zadania te wiążą się ściśle **z koniecznością wzmożenia czujności, z nieustępliwym ujawnianiem podstępnej działalności wroga klasowego.** W dobie realizacji Planu 6 - letniego muszą być szczególnie brane pod uwagę i przestrzegane **historyczne uchwały III Plenum KC.**

O konieczności wzmożenia czujności mówił dyrektor naczelny PZPB w Pabianicach, **tow. Kamiński.**

— Ostrzej, niż dotychczas, **zwalczać musimy brakoróbstwo i marnotrawstwo, obniżać koszty własne, podnosić jakość towaru, zwiększać dyscyplinę pracy. Zakłady nasze,** jedne z największych w Polsce, mają pewne braki na odcinku przędzalni która w ostatnich miesiącach nie wykonała planu. Oto, gdzie powinna wzmóc czujność nasza organizacja partyjna, oto, gdzie powinniśmy zaostrzyć walkę z wrogiem, który utrudnia wykonanie planów.

— Zwiększyć czujność nad wykonaniem Planu 6 - letniego — to **zwiększyć troskę o park maszynowy, o pełne wykorzystanie naszych krosien i maszyn przędzalniczych, o planowe i szybkościowe przeprowadzanie remontów** — powiedział **tow. Karpowski** z Woli Krzysztoporskiej.

— Zwiększyć czujność, to **walczyć o oszczędną i planową gospodarkę o rozwój racjonalizacji i nowatorstwa wśród robotników** — mówił **tow. Sobiechart,** II sekretarz KM Piotrków.

Jednym z warunków wykonania Planu 6 - letniego jest wzmożenie czujności przez organizacje partyjne, powiedział **tow. Jędrzejczak** z Żychlina. Gdy nasza organizacja partyjna nie interesowała się produkcją, przez szereg miesięcy nie wypełnialiśmy planów produkcyjnych. Zainteresowanie się produkcją organizacji partyjnej, **zwalcza nie nieubłaganie i zaśniedziałego biurokratyzmu w wydziale zaopatrzenia,** sytuację radykalnie zmieniły. Okazało się bowiem, że fabryka nasza nie wykonywała planów z powodu braku surowca.

Plan 6-letni — własnością każdego robotnika i chłopa

— **Każdy obywatel Polski Ludowej winien być bojownikiem o wykonanie Planu 6- letniego** — mówił kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR, **tow. Glinnicki.** — Każdy członek Partii winien stać się agitatorem i rzecznikiem Planu 6 - letniego. Szczególnie wielkie zadania **stoją przed wiejskim aktywem partyjnym.** Mimo trudności, jakie napotykamy w terenie, **zorganizowaliśmy w ostatnim miesiącu w województwie łódzkim 20 nowych spółdzielń produkcyjnych,** a w najbliższych dniach zarejestrujemy utworzenie dalszych 5 — oświadczył — wśród oklasków zebranych **tow. Glinnicki.**

Towarzysze z dumą słuchali meldunków o pomyślnie przeprowadzonej akcji siewnej i żniwnej, o planie kontraktacji, wypełnionym w 100 procentach. Słuchali o faktach, świadczących o wzrastającej inicjatywie i aktywności mas chłopskich. Czyż najlepszym tego dowodem nie jest wiadomość, że w **PGR Koblerzysko** pracownicy rolni z własnej inicjatywy przeprowadzili drogę, że w Niechcicach chłopi i robotnicy **założyli pierwszą w Polsce fabrykę drożdży pastewnych?**

Jednak dotychczasowe osiągnięcia nie mogą przesłonić **braków, wynikających z niedostatecznej opieki komitetów powiatowych i gminnych nad spółdzielniami i ośrodkami maszynowymi.** Przykładem tego może być KP w Łodzi, który tworząc spółdzielnie produkcyjne, nie zastanawiał się nad tym, kto będzie nimi kierował. Doprowadził też do tego, że w niektórych spółdzielniach, jak np. w Adamowie, na kierownicze stanowiska wślizgnęły się obce i wrogie nam elementy. Nadchodzący okres siewów jesiennych winien **skłonić organizację partyjną do intensywnej pracy nad planową uprawą i zasiewem pól, nad zorganizowaniem planowej pomocy sąsiedzkiej.** Nasze organizacje partyjne winny zmobilizować masy chłopskie do **zdecydowanej walki z bogaczem,** walki, która w okresie 6 - lecia musi być przeprowadzona zwycięsko.

Wieś idzie naprzód

Mimo przeszkód, mimo trudności spółdzielnie produkcyjne rozwijają się i pracują pomyślnie. Członkini spółdzielni **tow. Gierbichowa** mówiła o tym, z optymizmem i głęboką wiarą w pomyślną, jasną przyszłość, kładącą kres dotychczasowej nędznej wegetacji na małorolnych gospodarstwach. Mówiła, przedstawiając początkowe trudności, które zostały już zwalczone, podkreślając wzrastającą wydajność pracy, pomyślny przebieg zbiorów tegorocznych.

Jakby nowy ożywczy prąd przeszedł po sali, gdy stanąwszy na trybunie w pasiastym wełniaku zabrała głos **tow. Wiśniewska, członkini spółdzielni produkcyjnej w Rzeczycy.** Powiedziała krótko, rzuciła kilka zdań, ale tchnących taką siłą, taką wiarą w socjalistyczną przyszłość wsi polskiej, że burzliwe oklaski przerywały co chwilę jej przemówienie.

— **Spółdzielnia nasza istnieje nie dawno, lecz już dorobiliśmy się nowych krów, wybudowaliśmy silosy.** Gdy organizowaliśmy naszą spółdzielnię to nie brak było takich, którzy mówili, że tylko patrzeć, a wybuchnie wojna i nic nie będzie z naszej pracy. A tu **snopki powiązaliśmy i niezadługo zabieramy się do wykopków, patrząc z wiarą w przyszłość.**

Tow. Wiśniewska ostro zganiła tych, którzy narzekają, lękają się trudności, zamiast z energią przystąpić do pracy nad realizacją Planu 6 - letniego.

Wystąpienia tow. Wiśniewskiej i innych przedstawicieli wsi były wyrazem głębokich przemian, zachodzących w psychice chłopa, były nieodpartym dowodem, że będzie on kroczył **ręka w rękę z robotnikiem do Polski Socjalistycznej.**

W każdej gromadzie grupa kandydacka

— **Przebudujemy ustrój wsi, gdy usuniemy tak zwane białe plamy tj. zorganizujemy we wszystkich gromadach grupy kandydackie** — **stwierdził tow. Ratajczyk II sekretarz KP w Łodzi.** Błędem naszym było to, że tworząc spółdzielnie produkcyjne, zapominaliśmy o zakładaniu organizacji partyjnych w gromadach. A przecież **organizacja partyjna w gromadzie jest rękojmią, że założona tam spółdzielnia produkcyj na będzie dobrze pracowała. Dlatego też KP w Łodzi postanowił we wszystkich gromadach pow. łódzkiego zorganizować grupy kandydackie.** Już w najbliższym czasie, jeszcze w sierpniu br. założymy grupy kandydackie w gromadach 3 gmin.

Bezsprzecznie jest naszą winą, że na terenie powiatu łódzkiego istnieją jeszcze gromady bez organizacji partyjnych. Mamy przecież w gromadach chłopów mało i średniorolnych szczerze oddanych nam, pragnących budować nowe, lepsze jutro, czego wymownym dowodem jest ich wydatny udział w pracach Komitetów Obrońców Pokoju i trójkach, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Ale trzeba otoczyć ich należytą opieką, a na pewno staną się pożytecznymi członkami naszej Partii. Trzeba następnie **poprzez szkolenie partyjne podnieść ich poziom ideologiczny, ubojowić ich i nauczyć demaskować wroga klasowego, a wówczas staną się dzielnymi bojownikami o socjalizm na wsi, podobnie, jak są ofiarnymi szermierzami pokoju.**

Kroczymy śladem kobiet radzieckich

— Bez wydatnego **udziału kobiet** nie zbudujemy wsi socjalistycznej, nie zrealizujemy Planu 6 - letniego — powiedziała **tow. Kudelska** z Piotrkowa. Z dotychczasowego doświadczenia widać jasno, że kobieta na równi z mężczyzną wznosi Polskę lepszego jutra w mieście i na wsi, że trzeba tylko przyjść jej z pomocą, i wzmocnić ją ideologicznie.

— My, kobiety, **musimy wykrzesać z siebie takie siły twórcze, jakie wykazały kobiety radzieckie — budowniczowie Państwa Radzieckiego.** Plan 6 - letni, w którym 33 procent kobiet zostanie zatrudnionych w przemyśle otwiera zarazem ogromne możliwości poprawy warunków bytu kobiety — oświadczyła **tow. Krzysztofiak,** instruktor wydziału kobiecego KP w Kutnie. Zakrojona na szeroką skalę budowa żłobków, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem usunie przeszkody, hamujące dotychczas zawodową, społeczną i polityczną działalność kobiet.

— Organizacje partyjne naszego województwa zbyt mało uwagi poświęcają sprawom związanym z pracą wśród kobiet — stwierdziła **tow. Wiatrowska** z Brzezin. O tym samym mówił **tow. Ratajczyk,** zwracając uwagę, na niedostateczny udział kobiet w grupach agitatorskich i w szkoleniu partyjnym na terenie województwa. **W Planie 6 - letnim, w planie generalnej ofensywy socjalizmu kobiety województwa łódzkiego, biorąc wzór z doświadczeń kobiet radzieckich, wypełnią spoczywające na nich odpowiedzialne zadania.**

Kadry decydują o wykonaniu Planu

— Rozbudowa w Planie 6-letnim przemysłu na terenie naszego województwa wymaga przygotowania około **20 tys. robotników wykwalifikowanych, kierowników, dyrektorów** i t. p. — oznajmił **tow. Borzycki, kierownik Wydziału Kadr K. W. PZPR.** Nakłada to na komitety powiatowe i wszystkie organizacje dołowe obowiązek wzmożenia wysiłków na odcinku **wyszukiwania i szkolenia kadr.** A trzeba stwierdzić, że na szczeblu powiatu sprawa kadr, mimo znacznej poprawy po IV Plenum, w dalszym ciągu jeszcze stanowi przedmiot troski niemal wyłącznie wydziałów kadr w komitetach powiatowych. Natomiast cały aparat partyjny nie interesuje się dostatecznie kadrami. Założenia Planu 6-letniego nakładają na organizacje partyjne **obowiązek krańcowej zmiany tego stanu rzeczy.** Komitety powiatowe muszą ustalić liczbę ludzi, jakich potrzebują, a wtedy łatwiej będzie im kadry wyszukać. Nie można zapominać o bogatym rezerwuarze kadr, jaki posiadamy **wśród kobiet. Trzeba śmiało szkolić i wysuwać kobiety.** Sprawa wykwalifikowanych kadr ma tym większe znaczenie dla naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, że **musimy je dostarczyć innym województwom, gdzie według Planu 6-letniego zostanie wybudowany nowy przemysł. Każdy członek Partii winien żyć zagadnieniem kadr.** Wśród robotników mamy wielu zdolnych i oddanych nam ludzi — powiedział **tow. Kiczma,** II sekretarz Komitetu Powiatowego w Piotrkowie, — musimy się tylko nimi **zainteresować, przeszkolić ich i wysuwać** na **kierownicze stanowiska.** Ostatnio w Fabryce Farb i Lakierów w Woli Krzysztoporskiej wysunęliśmy kowala na stanowisko kierownika warsztatów. Okazało się, że daje sobie doskonale radę i pracuje zupełnie dobrze.

— **Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP** w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znaliśmy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. **Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców.** Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

Należy pomóc organizacjom partyjnym w realizowaniu 6-letniego Planu

— **Od pracy podstawowych organizacji partyjnych, będących gospodarzami swych zakładów pracy, uzależnione zostanie terminowe wykonanie poszczególnych etapów Planu 6-letniego** — stwierdza **tow. Szajerman,** II sekretarz K. P. w Radomsku. Zdajemy sobie sprawę, że wiele organizacji partyjnych napotyka na trudności. Dlatego też **komitety powiatowe muszą udzielać organizacjom partyjnym w terenie jak najdalej idącej pomocy.** Wyłaniają się bowiem często w zakładach pracy problemy trudne do rozwiązania.

Mieliśmy takie przykłady na naszym terenie, w PZGS i PKP. Placówki te pracowały źle, a organizacje partyjne nie potrafiły tam nic zdziałać. Dopiero wnikliwe i gruntowne rozpatrzenie na posiedzeniu Egzekutywy KP pracy organizacji partyjnych tych placówek, wyciągnięcie odpowiednich i słusznych wniosków pomogło towarzyszom z PZGS i PKP usprawnić pracę tych instytucji.

Musimy również zatroszczyć się o to, ażeby **każdy członek Partii stał się czołowym żołnierzem w walce o realizację założeń Planu 6-letniego, ażeby przykładem swej ofiarności dla budowy socjalizmu w Polsce mobilizował i pociągał za sobą bezpartyjnych.**

Zadania rad narodowych

Tow. CZESŁAW PABISIAK sekretarz Prezydium Woj. Rady Nar.

Założenia Planu 6-letniego wymagają od rad narodowych ogromnego wysiłku — powiedział **tow. Pabisiak** — sekretarz Wojewódzkiej Rady Narodowej. Rady narodowe **muszą gruntownie zmienić styl swej pracy,** usunąć tkwiących jeszcze tu i ówdzie zaśniedziałych, a czasem wrogo ustosunkowanych do Polski Ludowej biurokratów, utrudniających pracę.

Nakłada to na rady narodowe obowiązek **wyszukiwania i szkolenia nowych kadr administracyjnych, kadr młodych, oddanych i ofiarnych,** a wtedy organa jednolitej władzy terenowej staną się zdolne do realizowania wytycznych Planu 6-letniego.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. **Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie.** Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciąży na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

Komisje, obok spełniania funkcji kontroli społecznej, muszą stać się szkołą rządzenia, wciągając do pracy i aktywizując przedstawicieli szerokich mas pracujących. Komisje kontroli społecznej nie mogą ograniczać się wyłącznie do zwalczania spekulacji i nadużyć w tych czy innych placówkach. Muszą one stać się **instrumentem walki klasowej,** muszą pomóc chłopom mało i średniorolnym w budowie socjalizmu na wsi, ograniczając stale wpływy wroga klasowego, bogacza wiejskiego.

Trzeba stwierdzić, że **skład socjalny wielu jeszcze komisji nie jest zadowalający.** Dla przykładu można wziąć choćby komisję zdrowia Rady Narodowej w Piotrkowie. Na 13 członków jest 9 pracowników umysłowych, w tym 7 pracowników wydziałów Prezydium Rady. Taki stan rzeczy nakłada na nas obowiązek **jak najszybszego skontrolowania składu socjalnego komisji i samych rad narodowych.**

W jakim zakresie potrafimy przenieść do rad narodowych **wytyczne III, IV i V Plenum KC naszej Partii,** w takim też stopniu zdolne będą one do realizacji Planu 6-letniego, do budowy fundamentów socjalizmu — oświadczył na zakończenie tow. Pabisiak.

Zbudujemy nową Polskę bogatą, silną, szczęśliwą

Tow. Wang podsumowuje dyskusję

III i IV PLENUM KC PZPR wykreśliły jasną i wyraźną linię naszej Partii, stwierdziły, że celem naszym jest **budowa ustroju socjalistycznego w Polsce.** Nie łatwa to droga, lecz przecież, jak stwierdził tow. Minc, **polska klasa robotnicza godna jest takich właśnie trudnych i odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed nią.**

Mamy już poza sobą Plan 3-letni, plan odbudowy naszego kraju. Mamy już poza sobą okres wytężonej pracy, ogromnych przemian gospodarczych, w wyniku których przy końcu Planu 3-letniego już 90 procent naszej produkcji znajdowało się w rękach Państwa.

Lecz zadania, stojące przed nami w obliczu Planu 6-letniego, są o wiele większej wagi. Plan 3-letni polegał na odbudowie tego, co już kiedyś mieliśmy, na uruchomieniu zakładów, które istniały przed wojną. W okresie 6-lecia **będziemy budować i tworzyć rzeczy nowe, będziemy stawiać nie istniejące przedtem obiekty przemysłowe.** W okresie tego 6-lecia pokażemy, że potrafimy **przekształcić nasz kraj w jeden z najbardziej uprzemysłowionych w Europie.**

Staje przed nami zadanie odrobienie wiekowych zacofań gospodarczych, konieczność zwalczenia starych, kapitalistycznych przeżytków, ugruntowania trwałych, mocnych fundamentów socjalizmu. **Dążymy do tego, aby w 1955 roku nie pozostało w Polsce nic z kapitalistycznych metod produkcji przemysłowej. Chcemy, aby w okresie sześciolatki zmieniło się całkowicie oblicze naszej wsi drogą masowego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.**

— Wiemy, towarzysze, że realizacja naszych planów przebiegać będzie w warunkach **zaostrzającej się walki klasowej,** że na wszystkich odcinkach naszej pracy natrafiać będziemy na zorganizowany opór wroga. **Na tę walkę należy przygotować nasze organizacje partyjne.** Wróg nie poddaje się dobrowolnie. I dlatego **orężem naszym w walce musi być przede wszystkim praca polityczna, ideologiczna.**

Szczególnie ważnego charakteru nabiera w chwili obecnej **praca polityczna na wsi.** Dotychczas nie zawsze potrafiliśmy pokazać chłopu w sposób konkretny i przekonywujący drogę do socjalizmu, nie umieliśmy powiązać motywów politycznych i materialnych, wysuwając na pierwszy plan względy materialne. Dlatego też musimy położyć ogromny nacisk **na konieczność pracy ideologicznej wśród szerokich mas chłopskich, jednocześnie tworząc rozległe podstawy materialne dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.**

Organizowanie wciąż nowych ośrodków maszynowych, szkolenie kadr technicznych, wysuwanie nowych, ofiarnych i zdolnych jednostek na kierownicze stanowiska, planowy przebieg kontraktacji, skupu zboża, obznajmienia chłopów z założeniami Planu 6-letniego — oto nasze zadania na odcinku walki o wieś socjalistyczną.

Założenia Planu 6-letniego muszą zostać głęboko przyswojone przez cały nasz aktyw partyjny. Musimy wygrać bitwę generalną o realizację linii politycznej naszej Partii. Ta myśl była przewodnim motywem dzisiejszej dyskusji. Dyskusja wykazała, że **towarzysze przyjęli uchwały V Plenum z głębokim entuzjazmem, że czują się w pełni odpowiedzialni za całkowitą realizację zaszczytnych zadań, jakie stoją przed nimi w okresie najbliższego 6-lecia.**

Towarzysze mówili o swych zakładach pracy, czując się w pełni ich gospodarzami, **wykrywając przyczyny** takich czy innych niepowodzeń, **szukając dróg,** wiodących do poprawy. Zagadnienia, poruszone w dzisiejszej dyskusji, były zupełnie słuszne, stanowią one zasadnicze elementy przewrotu gospodarczego i społecznego, jaki nastąpi u nas w dobie realizacji Planu 6-letniego. Trzeba tu na pierwszy plan wysunąć **zagadnienie przewrotu technicznego, szkolenia zawodowego, usprawniania dotychczasowych metod pracy na każdym odcinku, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, podnoszenia dyscypliny pracy, podnoszenia wydajności pracy ludzi i maszyn, lepszego wykorzystania czasu roboczego, zagadnienie obniżenia kosztów własnych.**

Żeby cele te osiągnąć, musimy jak najrychlej **podnieść poziom organizacyjny naszej pracy. Umiejętność organizowania** — to rzecz bardzo ważna. Za opanowanie tej umiejętności ponoszą pełną odpowiedzialność nasze organizacje partyjne. One bowiem czuwają nad pracą jednostki gospodarczej, przy której istnieją. One **odpowiadają za skoordynowanie pracy w tak skomplikowanym mechaniźmie, jakim są zakłady przemysłowe, za podniesienie autorytetu kierownika zakładu.**

Podczas dyskusji dały się słyszeć niepokojące wypowiedzi, świadczące o niewłaściwym nastawieniu wobec dyrektorów w niektórych zakładach pracy. Jest to bardzo szkodliwe i niesłuszne. **Dyrektorzy naszych zakładów — to ludzie, wywodzący się przeważnie z klasy robotniczej, odpowiedzialni za powierzoną im placówkę. Muszą się cieszyć należnym im autorytetem i poważaniem.**

Winniśmy stwarzać w naszych zakładach odpowiednią atmosferę dla wydajnej i owocnej pracy naszych inżynierów, kierowników i majstrów. Należy podnieść ich autorytet i rolę w naszym przemyśle.

Walka o podniesienie poziomu ideologicznego i poziomu organizacyjnego, bezwzględna, zdecydowana walka z wrogiem klasowym w mieście i na wsi, umożliwią nam pomyślne i całkowite wypełnienie naszych zadań.

Plan 6-letni stoi przed nami — całkowicie realny, całkowicie możliwy do wypełnienia. Zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej umowy, zapewniające nam dostawy surowców i maszyn.

MAMY CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ, ŻE NIC NIE STANIE NAM NA PRZESZKODZIE W DRODZE DO BUDOWY NOWEJ POLSKI, KRAJU BOGATEGO, SILNEGO, SZCZĘŚLIWEGO.

I TAKĄ POLSKĘ ZBUDUJEMY.

Kronika m. Kutna

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Pow. Rada Narodowa
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Miejska Rada Narodowa
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezp. Społeczna
7 — Walenta Apteka
52 — Chącińska, Apteka
106 — Apteka „Pod Orłem"

ALEKSANDROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

prowadzą nieustępliwą walkę o dyscyplinę pracy

Aleksandrowskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego należą do tych, w których sprawa zabezpieczenia socjalistycznej dyscypliny pracy, ciągle jeszcze wymaga specjalnej uwagi, zarówno ze strony organizacji partyjnej, jak i rad zakładowych. Załoga zakładów, mimo prowadzonej akcji uświadamiającej o znaczeniu dyscypliny pracy, ciągle jeszcze nie wykazuje właściwego zrozumienia dla tej, tak ważnej sprawy. Z 11 oddziałów, które tworzą kombinat — nie wszystkie w tej mierze zasługują na naganę, niemniej jednak, żaden z nich nie może się pochlubić zupełnym zlikwidowaniem nie usprawiedliwionych zwolnień z pracy i spóźnień.

ODDZIAŁ I NA SZARYM KOŃCU

— Najwięcej kłopotu mamy z oddziałem I — stwierdza kierownik personalny zakładów, tow. Koprowski. — Jak wynika z raportów, w ciągu około 30 dni pracy — 28 pracowników opuściło po jednym dniu pracy bez usprawiedliwienia, trzech nie było dwa dni w fabryce, zaś dwaj opuścili po trzy dni robocze, nie usprawiedliwiając się w sposób wiarogodny z opuszczonych dni pracy. Prócz tego wielu pracowników spóźniło się w tym okresie po kilka, a nawet kilkanaście minut. Ogółem — około 8 procent zatrudnionych na oddziale pierwszym — wykazuje brak subordynacji i zrozumienia dla konieczności podporządkowania się przepisom ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Z oddziału I trzy sprawy poszły do sądu i niedługo znajdą się na wokandzie. Za wykroczenie przeciw ustawie o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy sądzeni będą: Jan Modrzejewski, Jan Kaczmarski i Eugeniusz Kicman. Jeżeli chodzi o tego ostatniego, to jest to, niestety, członek ZMP, który zamiast świecić dobrym przykładem, znalazł się w szeregu niepoprawnych. Nie ulega wątpliwości, że organizacja ZMP-owska wyciągnie w stosunku do niego odpowiednie konsekwencje.

Czym się tłumaczy to karygodne zaniedbywanie dyscypliny pracy na oddziale I Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego?

Stwierdziliśmy, że dużą winę ponosi tu oddziałowa rada zakładowa i jej przewodniczący, tow. Antonowski. Również podstawowa organizacja partyjna na tym terenie nie wykazała się właściwym stosunkiem do walki o dyscyplinę pracy. Nie przeprowadzono należycie akcji uświadamiającej, nie zapoznano załogi ze znaczeniem przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy. Rada zakładowa nie doceniła tego zagadnienia i traktuje ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, jako „bicz", którym się grozi. Bardzo niewiele zrobiono, aby pracownicy I oddziału zrozumieli znaczenie dobrej dyscypliny pracy, dla realizacji planów produkcyjnych. Te sprawy należy stawiać na zebraniach załogi, gdyż procent absencji na tym oddziale jest jeszcze bardzo wysoki i z tym stanem rzeczy należy walczyć.

Jak się dowiadujemy, nawet referent, mający w swoim ręku sprawy dyscypliny pracy na tym oddziale, tow. Turczynowicz — również lekceważy swoje obowiązki, nie dostarczając w porę, (a więc i tu brak dyscypliny) wykazów, powodując tym samym zamieszanie w okresowych ewidencjach. Co za tym idzie, utrudnia on wydziałowi personalnemu, odpowiedzialnemu za prowadzenie akcji, wyciąganie właściwych wniosków.

NA INNYCH ODDZIAŁACH JEST LEPIEJ

Na oddziale II, na którym pracuje ta sama ilość robotników, co na I, sytuacja, chociaż jeszcze nie najlepsza, wyraźnie odcina się od „porządków" na oddziale I. I tutaj jeszcze trzeba było udzielić nagan i upomnień niektórym pracownikom, a także potrącono w myśl ustawy z zarobków kilku niepoprawnym. I na tym oddziale dwie sprawy — Marii Rosołak i Henryka Sowka, są w sądzie. Niemniej trzeba stwierdzić, że na ogólną liczbę zatrudnionych, już tylko 4 procent wylamywało się z dyscypliny, a więc o połowę mniej, niż w I. Ogół pracujących na „dwójce" — poważniej podszedł do sprawy dyscypliny i jest godnym podkreślenia, że z dnia na dzień sytuacja na tym odcinku ulega poprawie.

Najlepiej zrozumiała wagę realizowania ustawy załoga oddziałów 4 i 9. Na tych oddziałach, w ciągu około 30 dni, na naganę zasłużyła tylko jedna osoba, zaś 6 osób, które bez uprzedzenia opuściły po jednym dniu roboczym, usprawiedliwiło się w sposób wiarogodny.

Dobra sytuacja na oddziałach 4 i 9 jest wynikiem szeroko przeprowadzonej akcji uświadamiającej wśród robotników. Podkreślić tu należy dobrą pracę organizacji partyjnej i oddziałowych rad zakładowych. Tow. Franciszek Kij, sekretarz organizacji podstawowej, włożył wiele wysiłku w przeprowadzenie akcji propagandowej i w dalszym ciągu nie ustaje w pracy uświadamiającej.

Ogólną poprawę zauważyć można na oddziale 5. Niestety — i tu znajdują się na szczęście już nieliczni, tacy, którzy usiłują obejść przepisy ustawy. Do takich należy tow. Waldemar Działek, który notorycznie opuszczał pracę z powodu nadużywania alkoholu. Naturalnie, tow. Działek odpowie za nieposzanowanie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy przed sądem.

MOŻNA SIĘ POPRAWIĆ

O tym, że podniesienie dyscypliny pracy jest możliwe, że poprawę na tym odcinku można wywalczyć, świadczą przykłady tych robotników, którzy na swoim koncie miewali nieusprawiedliwioną absencję i wielokrotne spóźnienia, a stali się obecnie przykładem dobrego wypełnienia swych obowiązków.

Robotnik z oddziału 5, ob. Apel, który dawniej bez specjalnych skrupułów opuszczał po kilka dni pracy, obecnie może służyć za wzór subordynacji. Ob. Apel zrozumiał, że nawet kilka minut spóźnienia jednego pracownika, ujemnie wpływa na ilość i jakość produkcji. Również Regina Adamczyk z oddziału drugiego, Janina Bralewska — z piątego i Anna Ciółkówna, zrozumiały, że punktualne rozpoczynanie pracy i nie zwalnianie się bez koniecznej potrzeby w ciągu dnia, jest nie tylko ich sprawą, ale sprawą całej fabryki.

DOBRA REALIZACJA USTAWY — TO PIERWSZY KROK DO REALIZACJI PLANU SZEŚCIOLETNIEGO.

— W zakładach naszych nie jest jeszcze dobrze, toteż wzmocnimy nasze wysiłki, aby dyscyplina pracy na naszym terenie stale się poprawiała — oświadczył nam tow. Cieślak, sekretarz Komitetu Partyjnego. Aby zmniejszyć absencje na zakładach, spowodowaliśmy zakaz sprzedaży alkoholu w dni wypłat. Przyczyniło się to do wyraźnego zmniejszenia absencji w dni następujące po wypłatach. Wprowadziliśmy przepustki z poświadczeniami przy zwalnianiu do lekarza, aby w ten sposób ograniczyć nieobecność przy warsztacie do minimum. Staramy się oddziaływać na „opornych" przeprowadzając z nimi szereg rozmów na ten temat.

* * *

O Aleksandrowskich Zakładach można powiedzieć, że w tych oddziałach, gdzie na sprawy spóźnień i absencji organizacje partyjne i rady zakładowe zwróciły należytą uwagę — tam widać realizowanie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Toteż należy w odniesieniu do oddziałów, gdzie sprawy te jeszcze dobrze nie wyglądają — uwagę tę wzmóc.

J. Sakowiczowa

Odprawa korespondentów

w Zduńskiej Woli

Korespondentów oraz kandydatów na korespondentów fabrycznych ze Zduńskiej Woli, Redakcja „Głosu Robotniczego" zawiadamia o odprawie, która odbędzie się w czwartek, dnia 3 sierpnia, w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, o godzinie 16. Prosimy o punktualne przybycie.

Uruchomienie poradni

przeciwnowotworowej

W ramach realizacji zobowiązań lipcowych, powziętych przez pracowników II kliniki chirurgicznej w Łodzi, została otwarta przy Państwowym Szpitalu Wojewódzkim **poradnia onkologiczna** (przeciw - nowotworowa).

Uruchomienie tej placówki, tak bardzo pożytecznej i potrzebnej, nastąpiło z inicjatywy Łódzkiego Towarzystwa Zwalczania Raka.

Dlaczego

Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Białej Rawskiej nie realizuje Czynu Lipcowego

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Białej Rawskiej zobowiązała się w Czynie Lipcowym do uruchomienia sklepu z obuwiem w Białej Rawskiej, zaś w Chodnowie, gmina Stara Wieś, miał zostać otwarty sklep mieszany. W wyniku dobrej pracy robotników zatrudnionych przy remontach sklepów, lokale oraz urządzenia są już oddawna gotowe. Jednakże sklepy nie zostały dotychczas uruchomione. Gminna Spółdzielnia posiada na terenie Białej Rawskiej zaledwie jeden sklep spożywczy. Wykonanie Czynu Lipcowego przez Gminną Spółdzielnię miało ułatwić ludności w Białej Rawskiej zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby.

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Białej Rawskiej zaprojektowała również w swoim czasie uruchomienie Gospody. Placówka taka jest tutaj konieczna, ponieważ mieszkańcy z braku jakiejkolwiek jadłodajni zmuszeni są do stołowania się w karczmach.

Stanisław Mazgalski
korespondent „Głosu"
z Białej Rawskiej

Radosny pobyt w Ojczyźnie

Dzieci polskie z Westfalii

przybyły na wakacje do kraju

Uroczyste otwarcie kolonii w Grotnikach

Chociaż pogoda w niedzielę nieco zawiodła, to jednak nie zawiedli przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego: przodownicy pracy, delegaci ZMP, Ligi Kobiet oraz delegaci organizacji masowych, którzy licznie przybyli **na uroczyste otwarcie turnusu kolonijnego dla dzieci naszych rodaków z Westfalii**, aby nawiązać bliższą znajomość z naszymi kochanymi gośćmi.

Do Grotnik podążamy kilkoma samochodami, m. in. udaje się tam także zespół dziecięcy z przedszkola ZPB im. J. Stalina oraz orkiestra z ZPB im. Marii Konopnickiej, jak również i młodzież ZMP-owska.

Wśród lasu widnieje piękna willa, napis „Państwowy Ośrodek Turnusowy — Grotniki" oznajmia nam, że jesteśmy na miejscu.

Zdala już wzrok nasz przyciągają łopocące uroczyście na wietrze sztandary narodowe i podobizny dostojników państwowych. Po środku widnieje portret Przyjaciela wszystkich dzieci na całym świecie, Generalissimusa Stalina, z napisem: „Niech żyją bratnie narody ZSRR i Polski!"

Świetlicę wypełniły szczelnie dzieci naszych rodaków z Westfalii oraz przebywające tu dzieci robotników z różnych stron kraju.

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. Pachnowski, przedstawiciel PRN, tow. Gerlecka — członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Okrój — przodownica pracy z ZPB im. F. Dzierżyńskiego oraz tow. Nasielski — przedstawiciel ZMP. Następnie głos zabrała opiekunka dzieci polskich z zagranicy — ob. Karolina Kowalczyk, która złożyła gorące podziękowanie wszystkim za tak serdeczne przyjęcie. Ob. Kowalczyk powiedziała m. in.: „Drodzy rodacy, pozdrawiam Was serdecznie w imieniu wszystkich Polaków z Westfalii. Aby położyć kres rozszerzanym u nas różnym złośliwym plotkom, opowiem naszym rodakom, jak żyje się w Polsce Ludowej i jaką troskliwą opieką jest tu otaczany robotnik oraz chłop, jak olbrzymie są ich zdobycze socjalne, jakie istnieją tu wspaniałe przedszkola i szkoły, gdzie może się uczyć każde dziecko. Przekażę im tak że, że czekają na nich w Polsce wszyscy z otwartymi rękami i gorącym sercem".

Następnie, po zaznajomieniu się z dziećmi z zagranicy udają się wszyscy razem do jadalni na wspólny obiad.

Panuje tu serdeczna i przyjacielska atmosfera.

Rozmawiamy właśnie z naszą sąsiadką, Zofią Nowaczyk. Liczy lat 14 i do Polski przyjechała po raz pierwszy w życiu.

— Czy chciałabyś pozostać na stałe w kraju? — pytamy.

— Bardzo chętnie — odpowiada z uśmiechem Zosia.

Najmłodsza z uczestniczek turnusu, licząca zaledwie 9 lat, Irenka Kazimierska, jest tak rozmowna, że słychać ją na drugim końcu stołu.

— Ja chciałabym zostać na zawsze w Polsce, tu jest tak dobrze i wesoło, a koleżanki-harcerki są tak serdeczne dla mnie. Na przyszły rok przyjadę razem z tatusiem i mamusią i już z Polski nigdy nie wyjedziemy — kończy z zapałem mała Irenka.

Po wspólnym obiedzie odbyła się następnie urozmaicona część artystyczna uroczystości z udziałem dzieci naszych rodaków z Westfalii oraz zespołu dziecięcego z ZPB im. J. Stalina, a pod koniec rozdano upominki wszystkim dzieciom.

Na twarzach dzieci widniało szczere zadowolenie i radość, a roześmiane ich twarzyczki świadczyły, że czują się tu, jak w swej właściwej Ojczyźnie.

(Bań)

Wakacje młodzieży łódzkiej

nad jeziorami Augustowskimi

Synowie robotniczej Łodzi, Piotrkowa, Zgierza i Pabianic — młodzież ze szkół zawodowych — po całorocznej nauce spędza wakacje nad pięknymi jeziorami augustowskimi.

Młodzież ta w pełni docenia rolę obozów społeczno-wypoczynkowych, zorganizowanych przez CUSZ, w wychowaniu świadomego swych celów obywatela — wykonawcy wielkiego Planu Sześcioletniego i budowniczego Polski Socjalistycznej.

W ramach swych codziennych trzygodzinnych zajęć chłopcy wycinają w lasach pasy przeciwpożarowe, budują stadion sportowy, rozbierają bezużyteczny bunkier, wydobywając zeń budulec, a także zrywają zniszczony bruk, aby założyć nową nawierzchnię.

Ludność Augustowa z wdzięcznością i sympatią patrzy na opalonych dziarskich chłopców, ze śpiewem na ustach zdążających do swych zajęć.

Codzienna, zbiorowa gimnastyka oraz kąpiel i kajakowanie na pięknych, rozległych jeziorach pod troskliwą opieką wychowawców rozwija tężyznę fizyczną młodzieży, zaś zajęcia świetlicowe, a także pogadanki ideologiczne i kulturalne są rękojmią, iż wychowanie chłopców stoi tu na należytym poziomie.

W Brzezińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego

Do niedawna jeszcze w Brzezińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego wykonywanie planów produkcyjnych napotykało na trudności. Ostatnio sytuacja na tym odcinku uległa znacznej poprawie. Od czerwca br. Brzezińskie Zakłady plany swe wykonują terminowo i nawet z nadwyżką. Wzrasta przy tym i asortyment wyprodukowanego towaru.

Ta zmiana na lepsze miała swe źródło w tym, że przyswojono sobie uchwały IV Plenum KC PZPR mówiące o konieczności wysuwania i wychowywania nowych kadr.

Kadry te w PZPO były, lecz ich przedtem nie dostrzegano. Był Lucjan Jedynak, kilkunastokrotny przodownik pracy, Gałązkowa, Ciemięgowa, Kotkowska, Gabara, Zabierzanek. Ludzie ci rośli w okresie walki o realizację Planu 3-letniego. Ciasno im było na dotychczasowym odcinku pracy — dorośli do poważniejszych zadań.

Lucjan Jedynak jest dziś referentem działu płacy i pracy. Po skończeniu kursu będzie jego kierownikiem. Tow. Gałązkowa jest majstrem. Jan Grzejszczak dawniejszy robotnik, jest dziś magazynierem. Była szwaczka, Józefa Gabara, awansowała na grupową. Tow. Ciemięgowa, dzisiejszy kierownik produkcji była magazynierem.

Nowowysuniętych otacza się fachową opieką i służy im się bezpośrednią pomocą.

„Wcielając w życie uchwały IV Plenum KC — mówi kierownik działu kadr, tow. Cyl planujemy na tym odcinku długofalowo. Czesława Kotkowska i Irena Zabierzanek pójdą się uczyć do Technikum. One obie, wraz z uczącą się już Gadomską zasilą w przyszłości nasze kadry techniczne. Najlepsze z maszynistek przeszkolimy na taśmowe. Te z kolei uczyć będą słabsze pracownice".

Takie są zamiary. A możliwości?

Najgorzej jest ze szkoleniem taśmowych. W ubiegłym roku szkolenia nie zaplanowano, brak więc funduszów na ten cel. Liczymy w tym względzie na pomoc Centralnego Zarządu. Chcemy skierować wytypowane pracownice służbowo do tych zakładów, gdzie istnieje szkolenie.

Uchwały IV Plenum KC o szkoleniu kadr znajdują w Brzezińskich Zakładach żywy wyraz nie tylko na odcinku produkcyjnym. Towarzysze mogą się pochwalić również tym, że nie zaniedbano tu szkolenia partyjnego. Trzy osoby zostały wysłane na wojewódzką szkołę partyjną. W zakładach prowadzone jest także od kilku miesięcy szkolenie ideologiczne pierwszego i drugiego stopnia. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia ogólnego poziomu ideologicznego załogi zakładów, a tym samym stworzy możliwości do wyłaniania się nowych aktywistów wśród robotników.

Każdy ZMP-owiec
prenumeruje i czyta
„Sztandar Młodych"

Chłopi solidaryzują się z walczącym

o wolność ludem koreańskim

Agresja wojsk amerykańskich na Korei wywołała wśród milionów chłopów polskich — szczerych i czynnych bojowników o pokój, falę oburzenia i protestów przeciwko napastnikom amerykańskim, którzy bombardują spokojną ludność: dzieci, kobiety, starców narodu walczącego o jedność i pełne wyzwolenie swego kraju.

Jako wyraz międzynarodowej solidarności z koreańskim narodem, walczącym nad wyzwoleniem swego kraju, mas pracujących i chłopstwa, w gromadach i gminach organizują się zebrania poświęcone sprawie Korei.

Zgromadzeni chłopi gminy Bełdów pow. łódzkiego uchwalili rezolucję, w której potępiają bandycki napad na Koreę i dają wyraz swej braterskiej solidarności z bohaterską klasą robotniczą i chłopstwem koreańskim.

W podjętej rezolucji m. in. czytamy: „Podżegaczom wojennym i ich sługusom oraz agresorom wojny na Korei odpowiadamy:

Wyprodukujemy więcej zboża i produktów rolnych. Uzyskamy lepszą wydajność z ha i zlikwidujemy nieużytki i odłogi. Zorganizujemy więcej spółdzielni produkcyjnych, które podnio są stopę życiową mas chłopskich zapewnią kulturę i oświatę na wsi, zlikwidują wyzysk na wsi.

Mieczysław Lepski
korespondent „Głosu"

Gmina Bełdów wykonała zobowiązania

Chłopi gminy Bełdów postanowili godnie uczcić Święto Odrodzenia Polski — 22 lipca. Dla nich święto to posiada szczególne znaczenie. W dniu tym wydany został Manifest PKWN, który stworzył obraz nowej wsi, wsi bez kapitalistów i obszarników. Przyniósł on klasie chłopskiej wielkie reformy społeczne, reformę rolną oraz zapewnił młodzieży wiejskiej szeroki dostęp do oświaty i kultury.

Aby uczcić ten dzień, chłopi gminy Bełdów postanowili: na czas zakończyć koszenie zbóż i przeprowadzić oczyszczanie rowów melioracyjnych oraz zorganizować spółdzielnie produkcyjną w gromadzie Sanie.

Powzięte zobowiązania zostały wykonane. Wykoszono całe zboże. Zobowiązania melioracyjne nie tylko wykonano, ale i przekroczono. Zorganizowano spółdzielnię produkcyjną, do której przystąpiło 50 członków. Ponadto zorganizowano ośrodek zdrowia w gospodarstwie PGR Bełdów.

M. L.
korespondent „Głosu"

Uwaga, rodzice i uczniowie

W Państwowych Szkołach Budownictwa Lądowego w Łodzi, przyjmowani są bez egzaminu wstępnego kandydaci po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej oraz 10 i 9 klas szkoły ogólnokształcącej na następujące wydziały: 4-letnie Liceum Drogowe po ukończeniu 7 klas, 4-letnie Liceum Fototechniczne po 7 klasach, 3-letnie Liceum Budowlane po 9 klasach, 3-letnie Liceum Drogowe po 9 klasach, 2-letnie Liceum Instalacyjno-Budowlane po 10 klasach.

Informacji udziela oraz wpisy do egzaminu wstępnego przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Legionów 15a codziennie w godzinach od 9 do 12.

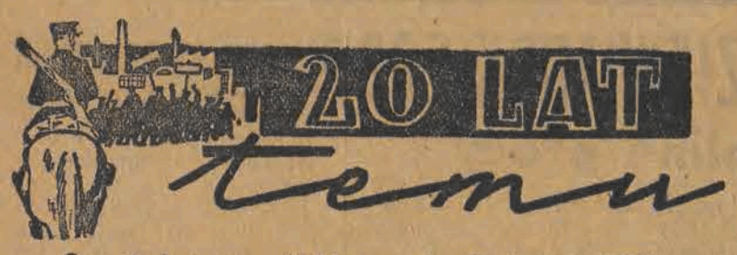

Co pisała prasa łódzka w dn. 2 sierpnia 1930 r.

127 TYSIĘCY LUDZI „NA SAKSACH"

W roku bieżącym 127.237 bezrobotnych Polaków udało się do Niemiec na roboty rolne, czyli na tzw. „Saksy".

2.390.000 NIEWIDOMYCH NA ŚWIECIE

Jak podają gazety, na kuli ziemskiej żyje obecnie 2.390.000 ludzi pozbawionych wzroku. Największy odsetek ślepych przypada na Egipt, gdzie na każde 100 tysięcy ludzi przypada 1.327 niewidomych.

POŻAR W KINIE „OAZA"

W kinoteatrze „Oaza" przy ul. Chrobrego 10 — powstał pożar, na skutek zapalenia się taśmy filmowej. Zatrudnieni w kabinie: mechanik 42-letni Antoni Kolenda oraz jego 14-letni syn Franciszek — odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Młody Kolenda stracił w ogniu obie nogi, które spaliły się doszczętnie.

Wśród publiczności wybuchła straszna panika i tylko dzięki przytomności bileterów nie doszło do większych ofiar w ludziach.

KILKASET WYPADKÓW ZATRUCIA WĘDLINĄ

W ostatnim czasie do szpitali łódzkich odwieziono kilkaset osób, zatrutych nieświeżą wędliną. Jak stwierdzili lekarze, kiełbasa z powodu zmniejszonej konsumcji leży zbyt długo u rzeźników, którzy zamiast ją zniszczyć, sprzedają ją ludności w stanie rozkładu.

KOLOROWA ULICA

Na ulicy Rzgowskiej przed domem nr 27, złamała się oś u wozu, załadowanego farbami.

Beczki z fabrą w stanie sproszkowanym rozsypały się po ulicy. Wiele z nich popękało a farba zasypała jezdnię i przechodniów. Tumany różnokolorowego pyłu wzniesione w powietrze na skutek wiatru — wstrzymały ruch kołowy i pieszy na kilka godzin.

Kilkadziesiąt osób, którym farba zasypała oczy — przewieziono do szpitala. Na miejsce wydelegowano większy oddział policji, celem utrzymania porządku.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Po skończonym okresie urlopowym od dnia 3 sierpnia br. o godz. 19,15 codziennie komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" w premierowej obsadzie.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19,30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Baryłeczka", godz. 17,30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę", godz. 18,20
ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ostatnia noc", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 2 sierpnia 1950 r. 12.04 Dziennik południowy. 13.10 Audycja dla wsi. 13.30 Muzyka w wyk. Zespołu Polańskiego. 14.20 Muzyka kameralna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Arie i pieśni w wyk. Enrico Caruso. 16.40 „Czy wiecie?". 17,00 Koncert Zespołu Instrumentalnego M. Paszkieta. 18.05 Pogadanka sportowa. 18,15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18.25 Pieśni ludowe. 18,45 „O radach kobiecych" — pog. B. Horowskiego. 19,00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19,15 Konc. popul.-rozrywk. w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 20.00 Dziennik wieczorny, 20,40 Muzyka. 21.00 Koncert Chopinowski — gra P. Lewiecki. 22,00 „Ulubione melodie". 22,20 Koncert. Transm. z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.

ZE SPORTU

Jak Skonecki pokonał Asbotha...

Ozierow (ZSRR) olśnił wszystkich swym rewelacyjnym serwisem

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")

Sopot w lipcu

Miejsca wszystkie wypełnione. O koło 4 tysięcy osób czeka na początek walki **Skonecki — Asboth.** Padają zakłady. Na kort wchodzą wreszcie dwaj rywale, którzy już niejednokrotnie spotykali się w finałach turniejów międzynarodowych, zagarniając na przemian tytuł mistrza. Gra się rozpoczyna...

SKONECKI PROWADZI 2:0

Walka zawiązuje się wyrównana. Gem po gemie pada raz dla jednego, to znów dla drugiego: 3:2, 4:3 dla Asbotha. Skonecki wyrównuje na 4:4, zaczyna grać bardziej ofensywnie, przebojem zdobywając jeszcze 2 gemy **i pierwszego seta 6:4.**

Drugi set Asboth gra niebywale regularnie z głębi kortu, zdobywa 3 gemy z rzędu, Skonecki jednak skupia się, zbiera siły i wyciąga na 3:2. Skonecki grając co raz precyzyjniej, odpiera wszystkie niebezpieczne ataki i przy grzmocie oklasków wyrównuje na 3:3 i po chwili prowadzi 4:3. Na widowni odprężenie, ale znów za chwilę Asboth wyrównuje. Skonecki kończy jednak pięknie kilka piłek i prowadzi znowu 5:4. Teraz następuje szereg niekończących się przerzutów. Asboth stara się przyśpieszyć grę, ale Skonecki wyraźnie ją zwalnia.

Piękny smecz Skoneckiego przy siatce kończy tego seta 6:4 dla Polaka.

TRZECI SET WYGRAŁ WĘGIER 6:0

Czterotysięczny tłum widzów jak gdyby zamarł przy wymianie piłek w secie trzecim. Pierwszy gem nie ma końca. — Zdobywa go jednak Asboth, który zaciął się i postanowił widać za wszelką cenę zdobyć tego seta. W pierwszych gemach Skonecki próbuje walczyć wkrótce postanawia jednak widocznie odpocząć i oddać tego seta bez walki. Toteż przegrywa go 0:6.

ODPOCZYNEK OPŁACIŁ SIĘ...

Okazało się, że ten taktyczny odpoczynek był bardzo celowy. Zaczyna się czwarty set, w którym w miarę jak Skonecki gra co raz mocniej, co raz pewniej — Asboth stopniowo traci swą przysłowiową regularność „maszyny" do odbijania piłek. Węgier robi co raz więcej błędów i pomimo rozpaczliwych wysiłków przełamania precyzji i regularności Skoneckiego — nie udaje mu się zdobyć już ani jednego gema. Ostatni ten set kończy się 6:0 dla Skoneckiego.

Wśród burzy oklasków pierwsi gratulacje składają Skoneckiemu żona z synkiem, a później tłumy widzów.

SKONECKI — JĘDRZEJOWSKA W FINALE GRY MIESZANEJ

Tego samego popołudnia oglądaliśmy spotkanie w grze mieszanej (półfinał) Skonecki — Jędrzejowska contra Adam — Erdödi. Para polska wygrała w 3 setach 5:7, 6:1, 6:4.

Pierwszy set, w którym para polska prowadziła 5:2, był do wygrania. Skonecki gra bardzo dobrze, za to Jadzi piłki nie wychodzą, publiczność snuje już jak najgorsze przypuszczenia. Jednakże Jędrzejowska „rozkręca" się, w drugim secie para polska gra coraz lepiej — natomiast Adam gra coraz gorzej i oddaje tego seta w rekordowo krótkim czasie, wreszcie w trzecim secie nawiązują przeciwnicy równorzędną piękną walkę — gra toczy się przy siatce — kobiety, a zwłaszcza Jadzia mają zagrania równe męskim. Para polska była jednak w tym secie bardziej zgrana, bardziej regularna, toteż zasłużenie wygrywa to spotkanie i wchodzi do finału gry mieszanej.

REWELACYJNY SERWIS OZIEROWA

Między obu powyższymi grami odbyła się pokazowa gra mieszana: Ozierow, Korowina (ZSRR) — Katona, Körmöczi (Węgry).

W grze tej Ozierow zademonstrował zabójczy wprost serwis i smecz. Rozegrano 2 sety, które wygrała para węgierska w stosunku 6:1, 7:5.

Finał gry pojedyńczej juniorów wygrał Janeszo (Węgry) zwyciężając Juhasa (Rumunia) w dwóch setach.

E. Cunge

Lekkoatleci ZSRR i Węgier

poprawiają rekordy krajowe

MOSKWA. — W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — Węgry, rozgrywanego na stadionie Dynamo w Moskwie, ustanowiono 5 nowych rekordów krajowych, w tym 3 Związku Radzieckiego. **Rekord ZSRR poprawiła sztafeta kobieca w biegu 4 x 100 m, w składzie: Malszyna, Duchowicz, Czudina, Seczenowa, uzyskując czas 47,5 sek.** Na tym samym dystansie ustaliła nowy rekord krajowy drużyna węgierska (Tolnay, Lohasz, Egri, Gyarmati) w czasie 48.2 sek. **Nowy rekord ZSRR w sztafecie 4 x 100 m ustanowili zawodnicy radzieccy Sucharew, Korojew, Sanadze i Karakułow, którzy przebiegli ten dystans w 40.9 sek. — w czasie o 0,7 sek. lepszym od dotychczasowego rekordu ZSRR. Jeszcze jeden rekord radziecki ustanowił Weetyusme w biegu na 1.500 m — 3:50,4, poprawiając o 1 sek. rekord ZSRR, ustanowiony w ubiegłym roku na meczu z Czechosłowacją.** Weetyusme ukończył bieg na drugim miejscu. W biegu na 800 m w konkurencji kobiecej Bacskai Węgry zajęła dopiero trzecie miejsce, jednak jej wynik 2:18.2 jest nowym rekordem krajowym.

Duży sukces odniósł w rzucie młotem zawodnik radziecki Kanaki, wyprzedzając mistrza świata w tej konkurencji Węgra Nemetha. Niespodziankę przyniósł również rzut dyskiem, w którym Szumska ZSRR uzyskała poza konkursem 46 m, wynik prawie o 1 m lepszy od rekordzistki świata Dumbadze, która wygrała tę konkurencję.

W pierwszym dniu zawodów, które przyniósł prowadzenie reprezentacji ZSRR — 126:73 pkt., w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Mężczyźni — 100 m: Sucharew ZSRR — 10,6; 400 m: Kijanienko ZSRR — 48,6; 110 m ppł: Litujew ZSRR — 15,0; 1.500 m: Garay Węgry — 3:49,8; 3.000 m z przeszk.: Sawenkow ZSRR — 9:15,0; skok wzwyż: Iliasow ZSRR — 1,95 m; skok o tyczce: Hommonay Węgry — 4,00; trójskok: Szczerbakow ZSRR — 15,66 m; rzut młotem: 1) Kanaki ZSRR — 57,35 m. 2) Nemeth Węgry 56.98 m; pchnięcie kulą: Lipp ZSRR — 16,65 m; rzut oszczepem: Jewlew ZSRR — 66,40 m.

Kobiety — 100 m: Seczenowa ZSRR — 12.1; 800 m: Wasiliewa ZSRR — 2:13,5; skok w dal: Gyarmati Węgry — 5,84 m, przed Czudiną ZSRR 5,80 m; dysk: Dumbadze ZSRR — 45,03 m.

Ogółem z 17 rozegranych konkurencji Węgrzy wygrali tylko trzy.

Strzeleckie

mistrzostwa Polski

SZCZECIN. — W Szczecinie zakończyły się pierwsze po wojnie mistrzostwa w strzelaniu. W najciekawszej konkurencji mistrzostw — w strzelaniu do rzutków, po zaciętej walce zwyciężył trzykrotny mistrz świata Kiszkurno, Warszawa — 259 pkt. Drugie miejsce zajął Ziegenhierte, Warszawa — 258 pkt. Trzecie — Łyskowski, Łódź — 254 pkt. Na czwartym miejscu znalazł się najmłodszy uczestnik mistrzostw Zajączkowski, Warszawa — 253 pkt.

W najliczniej obsadzonej konkurencji — w strzelaniu z karabinu wojskowego tytuł mistrza Polski zdobył Dutkiewicz, Gwardia — Olsztyn 438 pkt., przed Matuszakiem CWKS 437 i Migosem CWKS 430 pkt. W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: pozycja stojąca — Matuszak 138 pkt., klęcząca — Matuszak 147 pkt., leżąca — Pazdej, Wrocław 167 pkt.

Drużynowo w strzelaniu z karabinu wojskowego zwyciężył CWKS 1272 pkt.

Mistrzostwa sportowe WP

W dniach od 8 do 13 sierpnia br. odbędą się na stadionie Wojska Polskiego centralne mistrzostwa Wojska Polskiego.

W ramach mistrzostw odbędą się następujące konkurencje:

Lekkoatletyka, gimnastyka, pływanie, siatkówka, koszykówka.

W mistrzostwach wezmą udział czołowi sportowcy Odrodzonego Wojska Polskiego. Nagrody indywidualne dla mistrzów sportowych W. P. w poszczególnych konkurencjach na rok 1950 ufunduje Liga Przyjaciół Żołnierza.

Sport na prowincji

Zduńska Wola

organizuje soboty lekkoatletyczne

Dnia 3 b. m. o godzinie 20 w świetlicy Z. S. „Stal" przy ul. Łaskiej 44 komitet organizacyjny „sobót lekkoatletycznych" zwołuje drugie zebranie celem wyznaczenia dyżurów i sędziów na najbliższą sobotę.

W trosce o powodzenie tych imprez komitet organizacyjny wraca się z prośbą do kół sportowych i klubów miejscowych aby zechciały wydelegować swych przedstawicieli na powyższe zebranie.

O mistrzostwo Polski w szczypiorniaku

Przedostatnie finałowe spotkania szczypiornistów o tytuł mistrza Polski spowodowały, że ŁKS Włókniarz, który uległ Budowlanym w Opolu 6:15 (4:8), musi się zadowolić narazie trzecią lokatą.

Budowlani (Chorzów) zdobyli definitywnie tytuł mistrza Polski po raz wtóry. Nastąpiło to po wysokim zwycięstwie Budowlanych nad Akademikami z Katowic 18:13 (7:3).

Obecnie tabela przyjęła takie oblicze:

Budowlani Chorzów	5	10: 0	64:41
Budowlani Opole	5	6: 4	62:43
ŁKS Włókniarz	5	4: 6	47:54
AZS Katowice	5	0:10	44:79

Zespołom pozostaje jeszcze do rozegrania po jednym spotkaniu.

O wejście do II ligi P.Z.P.N.

W ramach zawodów piłkarskich o wejście do II ligi w grupie drugiej odbyły się dalsze dwa mecze: w Siedlcach Gwardia stołeczna pokonała tamtejszego Kolejarza w stosunku 8:0 (3:0), a Gwardia Częstochowa uległa u siebie Kolejarzowi Olsztyn 3:5 (0:3).

Po uwzględnieniu tych wyników tabela przedstawia się jak następuje:

Gwardia Warszawa	3	6	14:2
Kolejarz Łódź	3	4	11:6
Kolejarz Olsztyn	4	4	9:12
Gwardia Białystok	3	1	6:10
Kolejarz Siedlce	3	1	2:11

W nadchodzącą niedzielę Kolejarz łódzki rozegra mecz w Siedlcach z tamtejszym Kolejarzem. Gwardia Białystok podejmuje swą imienniczkę ze stolicy.

Widzew na 7 miejscu

Widzew kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Onegdaj pokonał w Radomiu tamtejszego Związkowca 5:2 (3:0). Bramki dla łodzian zdobyli: Pawlikowski i Bajan po 2 oraz Różycki jedną. Dla Związkowca obie bramki strzelił Czachor I.

Tabela grupy zachodniej przedstawia się następująco:

Stal Sosnowiec	10	15:5	30:17
Gwardia Szczecin	10	14:6	29:17
Lechia Gdańsk	10	13:7	21:18
Kolejarz Toruń	9	12:6	14:10
Kolejarz Bydgoszcz	9	10:8	24:18
Włókniarz Chodaków	10	9:11	17:20
Widzew Łódź	10	8:12	20:25
Związkowiec Radom	10	8:12	15:22
Kolejarz Ostrów	10	5:13	10:22
Polonia Świdnica	10	4:16	10:23

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19597

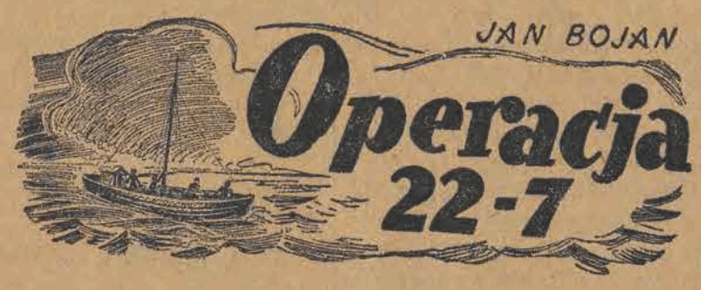

— Ano zaraz pójdę, tylko boję się ciebie samej znów zostawić.

— Nie, to ja pójdę, a pan Kazimierz zostanie z żoną. Tylko wiecie, że będę się bał, żeby mi po drodze czort Smętek, łba nie ukręcił.

— To niech pan nie wychodzi. Jutro rano zameldujemy o całej historii.

— Nie, żartowałem tylko. Stary alowski partyzant miałby się bać Smętka, jakichś pomorskich diabłów. Ale, panie Kazimierzu, ja mam teraz ruch — prawda.

— Tak — to będzie chyba ostatni ruch w tej grze.

— A więc szach i mat. Koniec gry!

13.

Trzasnęła jeszcze jedna seria i Moehnteck runął na pokład kutra. Kowalik dobrze odczekał, żeby ujrzeć bandytę, stojącego na tle nieba i wtedy dopiero przekreślił jego sylwetkę serią z pepeszy. Rozdygotany walką leżał na wilgotnym piasku. Wreszcie poderwał się i pobiegł do leżącego i jęczącego Bruzdy. Kuter niekierowany niczyją ręką kołysał się na fali — kilkadziesiąt metrów od brzegu. Pochylając się nad rannym, zerknął jeszcze Kowalik na kuter. Cisza była na nim i bezruch. Z lasu wybiegli żołnierze.

14.

— Dobrze, żeście przyszli, Biała — powiedział Bonecki. — Musimy zrobić obławę, bo ktoś zabił mechanika z PGR-u. Bierzemy broń, jaką kto ma, ormowcy — karabiny, a reszta — za widły, czy kije i będziemy szukać, bo daleko nie poszedł takisyn.

— Ano, zbój, jest na stacji. Ten mój siostrzeniec go zna.

Zebrani chłopi z zaciekawieniem spojrzeli na Kurta. Ten zapytał po niemiecku, o której odchodzi pociąg w głąb kraju.

— Niemiec, Niemiec — zaszeptali obecni i umilkli.

— Za godzinę — odpowiedział po chwili sołtys, spojrzawszy na zegar — musimy się śpieszyć, bo do stacji jest ładne parę kilometrów.

15.

Ze wszystkich pomieszczeń stacyjnych najjaskrawiej oświetlony był pokój dyżurnego ruchu.

— Panie dyżurny jak się ja dostanę do Pobierowa — spytał majster Kowalski.

— Przegapił pan ostatni autobus — musi pan czekać aż do rana.

— Psiakrew, pierwszą noc urlopu przesiedzę na stacji. Coś mi nie dobrze idzie. Musiałem o tydzień później wyjechać na urlop, a teraz jeszcze taki nocleg.

— Co pan tak późno wyjechał. Kobity pana trzymały?

— E tam, kobity. Robota — panie! U nas w fabryce to robota idzie. Musiałem wpierw skończyć montaż i dopiero mogłem jechać na urlop.

Zadzwonił telefon.

— Chwileczkę! — rzucił dyżurny do Kowalskiego. — Tak, tu Kamień, 305 leciał o czasie... — meldował koledze na odległej stacji.

Zaczął stukać telegraf, snując białą tasiemkę depesz. Dyżurny odłożył słuchawkę telefonu i pochylił się nad depeszami.

— No, idę na poczekalnię, nie będę przeszkadzał.

W ciemnawej poczekalni spały dwie kobiety wiejskie, oparte o stół, a w rogu siedział na ławce młody mężczyzna i palił papierosa Kowalski przysiadł się do nieznajomego. Chciał skrócić sobie pogawędką czekanie na poranny autobus.

— Pan też na wczasy?

— Nje — burknął nieznajomy.

— A co — tutejszy?

— Tak.

(D. c. n.)